ŻĄDAMY UKARANIA PODŻEGACZY WOJENNYCH

Wyd A
Rok II

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Cena 15 groszy
Nr 318 (424)

Nowiny Rzeszowskie

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rzeszów - Przemyśl - Krosno, sobota 18 listopada 1950

Meldunek chłopów jasielskich do Kongresu w Warszawie

Jednym z pierwszych powiatów w województwie rzeszowskim, który wykonał już roczny plan skupu zboża jest Jasło. W związku z tym w dniu 17 bm. do Prezydium II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Warszawie, wysłany został telegram następującej treści:

„W imieniu wszystkich chłopów powiatu jasielskiego, meldujemy wykonanie rocznego planu dostawy i skupu zboża w 100,4 proc. w dniu 15. XI. 1950 r. przez swój socjalistyczny wysiłek i uzyskany sukces pragniemy uczcić II Światowy Kongres Pokoju.

Powiatowy Zarząd Związku Samopomocy Chłopskiej i Delegatura Polskich Zakładów Zbożowych w Jaśle"

Zdołamy rozbudzić sumienie całej ludzkości by przeciwstawić się zwycięsko wojnie

Przemówienie prof. Joliot Curie

WARSZAWA. Dnia 17. 11. br. na przedpołudniowym posiedzeniu II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju przewodniczący Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, prof. Joliot - Curie złożył sprawozdanie ogólne z działalności Stałego Komitetu.

Przed 18 z górą miesiącami — powiedział prof. Joliot - Curie, dnia 20 kwietnia 1949 r. zebrał się w Paryżu I Światowy Kongres Obrońców Pokoju.

W obliczu niebezpieczeństwa konfliktu światowego, które — rzecz paradoksalna — zarysowało się po upływie kilku zaledwie lat od chwili ustania działań wojennych, powstała nagląca konieczność skupienia sił całego świata, zdolnych do przeciwstawienia się katastrofie.

Chcieliśmy dać milionom ludzi, którzy uczestniczyli w wojnie, którzy ucierpieli wskutek wojny i bez zgody których wojna nie byłaby możliwą, milionom ludzi, którzy czuli się dotychczas w obliczu tej groźby osamotnieni i bezsilni, możność skupienia się. Pragniemy natchnąć ich świadomością swej siły.

Mówca stwierdza, że jakkolwiek nie udało się jeszcze usunąć widma wojny — ruch obrońców pokoju stał się bardzo ważnym czynnikiem i jeżeli obrońcy pokoju wykażą umiejętność przewidywania, odwagę i wytrwałość, ruch ten rozszerzy się tak dalece, że zniknie obawa przed zbiorową zagładą.

Przypominając treść manifestu, ogłoszonego przez I Światowy Kongres Obrońców Pokoju, mówca stwierdza:

Manifest ten był świadectwem naszego szczerego pragnienia pokoju. Działamy wyłącznie w interesie pokoju, nie chcemy natomiast występować jako rzecznicy określonego ustroju politycznego lub ekonomicznego.

W dalszym ciągu mówca przypomina poszczególne etapy działalności Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, wyłonionego na I Kongresie. Na sesji w Rzymie w końcu października 1949 r. komitet ustalił pierwszy bilans swej pracy.

Równolegle do wysiłków Obrońców Pokoju zaostrzała się tzw. „zimna wojna". Jednym z jej objawów były „niedyskrecje" amerykańskie na temat bomby wodorowej, a następnie decyzja prezydenta USA o przystąpieniu do fabrykacji tej broni.

W tych warunkach — ciągnie prof. Joliot-Curie — trzeba było działać energiczniej, niż kiedykolwiek. Stały Komitet Światowego Kongresu Obrońców Pokoju zebrał się w Sztokholmie gdzie rozważył sytuację i stwierdził skomplikowany charakter problemów związanych z akcją obrony pokoju.

Trzeba więc było najpierw postawić problem najjaśniejszy i najbardziej naglący.

Musimy sobie uświadomić, że mimo naszej akcji grozi wciąż ludzkości ogromne niebezpieczeństwo: broń atomowa i inne bronie masowej zagłady ludzi.

Należało zażądać zakazu tych broni, a jednocześnie domagać się wprowadzenia ścisłej kontroli międzynarodowej, zapewniającej poszanowanie zaciągniętych w tej sprawie zobowiązań. Należało wreszcie, opierając się na prawie międzynarodowym wypływającym z wyroku norymberskiego, napiętnować jako zbrodniarza rząd, który by pogwałcił te zobowiązania.

Toteż dnia 19 marca 1950 roku Komitet ogłosił Apel Sztokholmski który formułował powyższe trzy podstawowe idee i odwoływał się do

(Dalszy ciąg na str. 2-giej)

Drugi dzień obrad II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju

WARSZAWA. W drugim dniu obrad II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju przewodnictwo obejmuje pani **Cotton**, poczem **zabiera głos p. de Chambrun**, zgłaszając w imieniu prezydium Kongresu nazwiska osób, które wraz z profesorem **Joliot - Curie** — przewodniczyć będą obradom Kongresu.

Mówca proponuje następujących kandydatów na przewodniczących: **p. p. Eugenia Cotton** (Francja), **prof. Bernal** (W. Brytania), **Kuo Mo-Jo** (Chiny), **Lombardo Toledano** (Meksyk), **Aphaus** (USA), **Jessie Street** (Australia), **d'Arboussier** (Afryka), **Yves Farges** (Francja), **Fadiejew** (ZSRR) i **Pietro Nenni** (Włochy). Kandydatury te zostały przyjęte jednomyślnie.

Następnie przewodnicząca **Eugenia Cotton** udziela głosu prof. **Joliot Curie, który wygłasza sprawozdanie ogólne.**

Pierwszy w dyskusji nad referatem zabiera głos delegat polski, **prof. Infeld**, który stwierdza, że woią ocalenia ludzkości przed nową katastrofą wojenną łączy na Kongresie ludzi ze wschodu i zachodu.

Po przemówieniu prof. Infelda, przewodnictwo obrad obejmuje pani **Jessie Street** (Australia), która udziela głosu delegatowi Włoch — księdzu katolickiemu z Genui — **Andrea Gaggero**. Z kolei przemawia Eugenia Cotton oraz posłanka Jaszczukowa.

Kongres w stolicy Polski ośrodkiem zainteresowania całego świata

MOSKWA. W artykule wstępnym z dnia 16 bm. „Prawda" ocenia Kongres jako wydarzenie o ogromnym znaczeniu międzynarodowym i pisze, że Kongres jest wyrazem nieugiętej woli pokoju, jaką przepojone są miliony ludzi we wszystkich krajach.

GENEWA. Jak donoszą z Paryża, francuska opinia demokratyczna z olbrzymim zainteresowaniem śledzi rozpoczynający się w Warszawie II Światowy Kongres Pokoju.

„Humanite" zamieszcza mapę świata z białą strzałką, wskazująca Warszawę, ku której kierują się spojrzenia wszystkich obrońców pokoju.

RZYM. Specjalny korespondent dziennika „Unita" donosi z Warszawy o niezwykle serdecznym przyjęciu, zgotowanym delegatom na Kongres zarówno na stacji granicznej w Zebrzydowicach, jak i wzdłuż całej trasy aż do Warszawy.

Korespondent podaje, że wiele osobistości włoskich, należących do różnych partii, oburzonych postępowaniem władz angielskich, zgłosiło akces do ruchu obrońców pokoju.

Organ włoskiej partii socjalistycznej „Avanti" podkreśla, że właśnie w Warszawie, w najbardziej przez wojnę zniszczonej stolicy europejskiej, odbędzie się Kongres bojowników o pokój. Świadczy to najlepiej o tym kto istotnie walczy o pokój, a kto przygotowuje wojnę.

BERLIN. Demokratyczna prasa niemiecka obszernie opisuje przygotowania do Kongresu, podkreślając zwłaszcza entuzjastyczny nastrój, jaki ogarnął mieszkańców Warszawy, Serdeczne przyjęcie jakie zgotowano delegatom niemieckim znalazło żywe odbicie na łamach demokratycznej prasy berlińskiej.

Liberalno-demokratyczny „Der Morgen" wskazuje, iż delegaci niemieccy będą mieli za zadanie wykazać wobec świata, że jedynie znikoma mniejszość narodu niemieckiego popiera podżegaczy wojennych. Delegaci nasi — pisze „Der Morgen" — będą w stanie fakt ten udowodnić konkretnymi faktami.

NA „WARTACH POKOJU" robotnicy huty Stalowa Wola osiągają wspaniałe sukcesy produkcyjne

Otwarcie Kongresu załoga Huty Stalowa Wola powitała falą nowych wielkich zobowiązań: do chwili obecnej na hucie padło 124 zobowiązań zespołowych i brygad, oraz 68 zobowiązań indywidualnych. Zobowiązania podjęte przez wydziały produkcyjne i przez pracowników biur Huty — według prowizorycznych obliczeń osiągną wartość ok. 3.600 tys. zł według nowej waluty.

W uroczystym nastroju na wszystkich wydziałach robotnicy zaciągnęli Warty Pokoju, znacznie przekraczając podjęte zobowiązania. W dniu otwarcia Kongresu na wydziale stalownia zmiana wytapiacza Służałka i mistrza Klasińskiego osiągnęła wytop w 5 godzinach i 25 minutach przy doskonałej jakości produktu. Na odlewni staliwa formierze Kuzdrzał i Drabik zobowiązali się wykonać 210, a w dniu 16 bm. osiągnęli 330 proc., zaś w dniu 17 bm. — 333 proc. normy. Na tymże wydziale ZMP-owcy Michalski i Nosal podjęli się osiągnąć na Wartach 150 proc., a osiągają 200 proc.

Frezer Mrozowicz na obróbce grubej, zobowiązawszy się do 150, wykonuje 200 proc., a szlifierz Pelzak, podniósł normę z podjętym zobowiązaniem 200 na 247 proc.

Rekord na Warcie Pokoju osiągnął ZMP-owiec Sztreng tokarz rewolwerowy wydziału mechanicznego, który zobowiązawszy się do 159 proc. wykonuje 300 proc. normy. Również i kobieta Franciszka Motyka tokarz rewolwerowy, podjętych zobowiązaniem 151 proc. normy przekroczyła o 49 proc.

Twórczy entuzjazm ogarnął młodzież zatrudnioną na Hucie. M. in. absolwent kursu frezerskiego tokarz **Józef Bednarz**, wykonujący przed zaciągnięciem Wart 60 proc., obecnie osiąga 80 proc. normy. Poważne osiągnięcia notują Warty na walcowni bruzdowej: tutaj zmiana mistrza Westerowskiego w pierwszym dniu obrad Kongresu wykonała 120 proc., zmiana Dydki 163,8 proc. w stosunku do planu dziennego.

M. Rożek
koresp. N. Rz.

WYKONANIE PLANU to rozmocnienie OBOZU POKOJU

Pracownicy Zakładów przemysłowych województwa rzeszowskiego czczą II Światowy Kongres Obrońców Pokoju, przedterminowym wykonaniem pierwszego roku Planu 6-letniego. Obecnie dają oni produkcję objętą planem na rok 1951.

* * *

Jako pierwsza wykonała pierwszy rok Planu 6-letniego w naszym województwie załoga fabryki wstążek w Jarosławiu, która przeciętnie wyrabia do 130 proc. normy.

* * *

O przedterminowym wykonaniu planu rocznego donosi Fabryka Przemysłu Lniarskiego w Głogowie, która produkuje m. in. perkrozy, liny, i przędzę. Od października br. dzielna załoga wykonuje już plan produkcyjny za rok 1951.

* * *

W tych dniach plan roczny wykonała również Wytw. Wyr. Pap. DPPM w Rzeszowie, która zaopatruje szkoły naszego województwa i biura we wszelkiego rodzaju wyroby papiernicze.

* * *

Przed terminem wykonała pierwszy rok Planu 6-letniego załoga Fabryki Obuwia w Krośnie. Do końca br. wyprodukuje ona dodatkowo setki nowych par obuwia roboczego dla świata pracy.

* x *

Plan na rok 1950 przekroczyła załoga Huty Szkła w Jaśle, która wyrabia do 120 proc. normy.

Cały kraj powitał radośnie otwarcie Kongresu Pokoju

WARSZAWA. W chwili, gdy II Światowy Kongres Obrońców Pokoju rozpoczął obrady, i gdy — jak Polska długa i szeroka rozległy się dźwięki syren fabrycznych, w miastach, osiedlach robotniczych i wsiach odbyły się żywiołowe manifestacje ludności na cześć Kongresu. Naród Polski pozdrawiał serdecznie Kongres, wyrażając jednocześnie głębokie przekonanie, że obrady delegatów 61 krajów w decydujący sposób przyczynią się do ugruntowania pokoju na całym świecie.

GDAŃSK. Na jednym z placów Gdańska zebrało się ponad 20 tysięcy młodzieży robotniczej i szkolnej. Młodzież manifestowała gorące braterskie uczucia dla wszystkich bojowników o pokój, manifestowała solidarność z narodem koreańskim i ludami kolonii walczącymi o pokój i wolność.

KRAKÓW. W Krakowie, w miasteczkach i wsiach woj. krakowskiego przeszło 250 tysięcy ludności uczestniczyło w masowych wiecach i zebraniach, które odbyły się w chwili rozpoczęcia obrad Kongresu. Na ulicach Krakowa gromadziły się przy głośnikach tysiące mieszkańców miasta, by słuchać pierwszych komunikatów z przebiegu Kongresu.

WROCŁAW. Tysiące młodzieży robotniczej, chłopskiej, akademickiej i szkolnej przeciągnęło udekorowanymi ulicami Wrocławia w potężnym pochodzie na cześć Kongresu. Na trasie pochodu społeczeństwo Wrocławia witało młodzież burzliwymi owacjami.

Po pochodzie odbył się w Hali Ludowej wielki wiec na którym zebrani manifestowali głęboką radość z rozpoczęcia obrad Kongresu. Rozbrzmiewały okrzyki: „Niech żyje pokój", „Niech żyje wielki obóz obrońców pokoju".

POZNAŃ. Gdy głos syren fabrycznych obwieścił rozpoczęcie obrad Kongresu, na ulice Poznania wyległy tłumy ludności, a pracujący w tym czasie robotnicy wszystkich zakładów przerwali na chwilę pracę. Odbyły się spontaniczne manifestacje na cześć obradujących delegatów i ruchu obrońców pokoju.

OLSZTYN. Na placu im. gen. Świerczewskiego w Olsztynie radość z otwarcia Kongresu manifestowało tysiące ludności miasta. Wśród długo niemilknących oklasków zebrani uchwalili list do Prezydium Kongresu, w którym przesyłają serdeczne życzenia owocnych obrad dla dobra pokoju.

BIAŁYSTOK. Potężny wiec na cześć II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju odbył się również w Białymstoku. Robotnicy, chłopi, inteligencja pracująca, duchowieństwo i młodzież manifestowały gorąco uczucia radości z faktu, że Kongres wbrew machinacjom imperialistów rozpoczął swe doniosłe obrady.

Podobne manifestacje odbyły się również w innych miastach, miasteczkach i wsiach Polski.

Zaciągając „Warty Pokoju" chłopi przemyscy gromadnie odstawiają zboże ponad plan

Chcąc godnie powitać Kongres Warszawski, chłopi z gromad gminy Krasiczyn i Kuńkowce w pow. przemyskim postanowili dać ponadplanową dostawę nadwyżek zbożowych.

Uroczystość dostawy zboża odbyła się dnia 15 bm. Do Krasiczyna przybyło kilkadziesiąt furmanek ze zbożem z 9 gromad gminy Krasiczyn i 7 Kuńkowce, na krótki postój. Tutaj do przedstawicieli władz wojewódzkich i powiatowych z przewodniczącym WRN tow. Geragą na czele, przemówił m. in. ob. **Amarowicz, chłop małorolny z Krasiczyna, który wezwał wszystkie gromady woj. rzeszowskiego, by dla uczczenia II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, odbywającego się w Warszawie, gromadnie odstawiali swoje nadwyżki zbożowe i zaciągali za przykładem robotników, chłopskie „Warty Pokoju". Pierwszą Wartę chłopską zaciągają gminy Krasiczyn i Kuńkowce wykonując w dniu dzisiejszym swój roczny plan odstawy zboża w 150 proc.**

Następnie po przemówieniu towarzysza Geragi wszystkie furmanki raźno, mimo niepogody, ruszyły do magazynów Gminnej Spółdzielni w Przemyślu.

ZAWIADOMIENIE

Z przyczyn technicznych nasz tygodniowy dodatek „Nowiny Tygodnia" wyjątkowo w tym tygodniu ukaże się w numerze niedzielnym tj. dnia 19 listopada.

REDAKCJA

Zdołamy rozbudzić sumienie całej ludzkości by przeciwstawić się zwycięsko wojnie

Przemówienie prof. Joliot Curie

(dalszy ciąg ze str. 1-ej)

wszystkich ludzi dobrej woli na całym świecie. Apel ten został wysłuchany. Świadczą o tym setki milionów podpisów pod apelem, które już zebrano i do ktorych dołączą się niewątpliwie jutro dalsze miliony.

W wielu krajach rządy i prasa przemilczały początkowo całkowicie ten apel. Mogło to być jednak tylko tymczasowe stanowisko, wobec ujawniającego się nacisku opinii publicznej. Przestano wówczas lekceważyć i ignorować apel. Zamiast tego dano upust swej złości.

Prawdziwy plebiscyt, bez precedensu w dziejach, odbył się w sprawie prostych i jasnych propozycji, sformułowanych w Sztokholmie.

Następnie prof. Joliot - Curie omówił propozycje sformułowane na posiedzeniu Komitetu w Pradze 18 sierpnia 1950 r. Propozycje te zawierały projekt zwołania II Światowego Kongresu Pokoju. Stały się one przedmiotem dalszej jak najszerszej dyskusji we wszystkich krajach, przyczyniając się do pogłębienia kampanii w obronie pokoju i do rozszerzenia jej zasięgu.

Toteż II Światowy Kongres Obrońców Pokoju reprezentuje jeszcze większe masy ludzi o różnych poglądach i wierzeniach.

Nie ulega wątpliwości — stwierdził mówca — że nie we wszystkich sprawach zgadzamy się: nasze koncepcje polityczne, etyczne lub filozoficzne mogą być rozmaite. Jesteśmy jednak przeświadczeni o konieczności przeprowadzenia wspólnej dyskusji i znalezienia wspólnie środków, które będą mogły zapobiec nowemu konfliktowi zbrojnemu.

Od chwili, gdy opinia publiczna we wszystkich krajach świata sankcjonowała Apel Sztokholmski, istnieje silny prąd na rzecz zakazu broni atomowej.

Nie wystarcza powiedzieć, że ten apel jest „oszukańczy", lub też, że został on „zaaprobowany za żelazną kurtyną" — by obrócić w niwecz przyczyny, które z nieodpartą logiką narzuciły ludzkości Apel Sztokholmski. A zresztą liczni są przecież sygnatariusze tego apelu, którzy nie żywili i wciąż jeszcze nie żywią żadnej szczególnej sympatii do ustroju demokracji ludowej. Ale ludzie ci po prostu zbadali podstawowe elementy problemu i odpowiedzieli tak, jak im nakazywało sumienie. To właśnie powinniśmy czynić w stosunku do wszystkich zagadnień.

Jak już mówiłem przed chwilą, będziemy w dalszym ciągu domagali się zakazu broni atomowej.

Zgubnym następstwom ciągłego wyścigu zbrojeń mówca przeciwstawia dobroczynne skutki wykorzystania współczesnej nauki i techniki dla dobra ludzkości. Stwierdza on, że wysiłki zużyte na miesiąc wojny pozwoliłyby np. nawodnić Saharę i zwiększyć w ten sposób znacznie produkcję rolniczą świata.

Ludzkość jest wciąż dziesiątkowana gruźlicą i rakiem — stwierdza prof. Joliot - Curie. Czemu więc nie organizuje się walki przeciwko tym straszliwym chorobom na taką samą na przykład skalę, jak to, co uczyniono dla wytwarzania bomb atomowych lub innych niosących zagładę broni? A przecież badania w tej dziedzinie wiedzy ludzkiej są już na tyle zaawansowane, że zwycięstwo byłoby pewne, gdyby podjęto takie wysiłki. Czy perspektywa takiego zwycięstwa nie powinna budzić naszego entuzjazmu? Czy nie zasługiwałaby ona na zmobilizowanie posiadanych zasobów i ludzi? Czemu więc nie czyni się tego? Dlatego, że nacisk opinii publicznej nie jest jeszcze dość silny.

W dalszym ciągu swego sprawozdania prof. Joliot-Curie omawia niebezpieczeństwo wskrzeszenia militaryzmu niemieckiego.

Czy nie powinniśmy — mówi prof. Joliot-Curie — zastanowić się nad przyczynami, które pociągają za sobą odbudowę „Wehrmachtu"?

I czy nie powinniśmy się obawiać — **ponieważ padły już w Niemczech** na ten temat bardzo zastanawiające słowa - że te nowe legiony zechcą „wyzwolić" Pragę spod opieki czeskiej i Alzację spod „ucisku" francuskiego? Wydaje mi się, że lepszym rozwiązaniem problemu, rozwiązaniem nad którego realizacją powinniście się zastanowić jest potwierdzenie zasady demilitaryzacji Niemiec.

Prof. Joliot-Curie przypomina komentarz opublikowany przez Stały Komitet Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, który głosi, że wszyscy — zgadzają się co do tego, że agresor jest zbrodniarzem. Rozbieżności powstają natomiast z chwilą, gdy chodzi o określenie, kto jest agresorem.

Gdy na przykład wielkie narody jak USA, Wielka Brytania i Francja wysyłają do Grecji, na Malaje, do Vietnamu lub do Korei okręty lub samoloty wojenne, gdy kierują tam prawdziwe armaty dla wyładowania czołgów i samochodów i wysadzenia wojsk oraz kontynuowania działań wojennych, jest rzeczą oczywistą, że nie te małe narody zagroziły lub zaatakowały narody wielkie, lecz, że te ostatnie dokonały napaści na odległość tysięcy kilometrów od swych granic, by narzucić napadniętym, pośrednio lub bezpośrednio, swe panowanie.

Z kolei mówca przypomina uchwałę drugiej Sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, do której Obrońcy Pokoju przywiązują ogromną wagę. Chodzi o sprawę zakazu wszelkich form propagandy na rzecz wojny.

Powinniśmy — mówi prof. Joliot-Curie — napiętnować tych, którzy podżegają do wojny i domagać się, by ukarał ich Trybunał Międzynarodowy, stosując rezolucję Organizacji Narodów Zjednoczonych. Podobnie jak w krajach cywilizowanych kodeks karny ściga ludzi rzucających mordercze pogróżki.

Jednocześnie — oświadczył mówca — powinniśmy w dalszym ciągu popierać wszelką twórczość umysłową, wzmacniającą ideę pokoju. Nagrody pokojowe ustanowione przez I Kongres Światowy są pierwszym przykładem naszej akcji w tej dziedzinie. Nagrody te zostaną tutaj ogłoszone.

Powinniśmy popierać wszelką działalność, która przyczynia się do pokojowej współpracy między narodami. Karta ONZ przewiduje w tym celu rozwój wymiany gospodarczej i kulturalnej.

Uważamy — i będziemy się starali przekonać o tym opinię światową — że wymiana ekonomiczna oparta na zasadzie wzajemnej korzyści, wymiana nie narażająca na szwank ich niepodległości — to jedna z rękojmi pokoju.

Powinniśmy napiętnować koalicję ekonomiczną i środki nacisku wymierzone przeciwko niepodległości narodów — pod jakimkolwiek by stosowano je pretekstem, jak plan marshalla itp.

Prof. Joliot-Curie stwierdza konieczność ujawniania wyników badań naukowych, co przyspieszy postęp i przyczyni się do utworzenia warunków sprzyjających pokojowi.

Zbadaliśmy — ciągnie mówca — różne aspekty akcji, jaką należy podjąć, by oddalić zawisłą nad nami groźbę wojny. Każda taka akcja będzie jednak pozbawiona wartości, jeżeli nie przyjmiemy podstawowej zasady, że możliwe jest współistnienie na świecie różnych systemów ekonomicznych i politycznych. Przyjęcie tej zasady ma wartość jedynie wtedy, jeżeli wynika z głębokiego przestudiowania sytuacji i związane jest z jasnym uświadomieniem sobie faktu, że połączone to jest z wzajemnymi koncesjami. Koncesje te mogą być zresztą całkowicie dostosowane do interesów ogólnych.

Prof. Joliot-Curie stwierdza, że Karta Narodów Zjednoczonych daje właśnie dobitny wyraz uznania zasady współistnienia różnych ustrojów, i dlatego w jaskrawej sprzeczności z zasadami Karty ONZ pozostaje przyjęty niedawno tzw. plan achesona. Celem tego planu jest zlikwidowanie prawa veto w Radzie Bezpieczeństwa, a raczej zasady jednomyślności 5 wielkich mocarstw.

Uważam, że ze wszystkich wydarzeń, jakie zaszły od czasu naszego pierwszego Kongresu, ten zamach na Kartę ONZ — jest jednym z najważniejszych i najgroźniejszych. Jedną z naszych głównych trosk powinno być zapewnienie powrotu do prawdziwej Karty Narodów Zjednoczonych, Karty zgodnej z wolą narodów i odzwierciedlającej wiernie ich dążenia

Reasumując swe wywody, prof. Joliot Curie oświadcza:

„Możemy dziś stwierdzić, że akcja obrońców pokoju hamuje i często nawet udaremnia rozwój planów zwolenników wojny.

Obecnie stało się dla nich niemożliwością ukrycie sukcesu naszej akcji oraz ukrycie swego niepokoju wobec paraliżowania ich planu, kryjącego śmierć i zniszczenie. Ich niepokój jest tak silny, że uciekają się oni do podejmowania kroków, które wzbudzają oburzenie uczciwych ludzi i przez to samo przyczyniają się do uświadomienia tych, którzy nie mieli jeszcze zaufania do wartości i szczerości naszej akcji. Spokój i stanowczość, które cechują naszą akcję są dowodem naszej wiary w człowieka.

Prof. Joliot - Curie wyraża przekonanie, że uchwały obecnego Kongresu będą mogły stać się podstawą apelu do narodów świata. Apel ten łącznie z uchwałami byłby przesłany następnie do poszczególnych parlamentów i rządów, jak również do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Kończąc, prof. Joliot - Curie stwierdza:

„Będziemy pracowali ze wzmożonym zapałem i poświęceniem, aby wykonać naszą wielką misję: „uczynić z siły, którą reprezentujemy, najwyższą instancję zdolną do tego, by zapewnić poszanowanie woli narodów za każdym razem, gdy organy odpowiedzialne za utrzymanie pokoju nie wykonają swego zadania.

Będziemy pracowali, zachowując w umysłach i w sercach wspomnienie okropności wojny i ucisku faszystowskiego, myśląc o troskach i obawach wszystkich naszych współobywateli, z którymi omawialiśmy, przed przybyciem na Kongres, najlepsze metody osiągnięcia naszych celów. Gdybyśmy potrzebowali jeszcze jakiegoś bodźca, znajdziemy go z pewnością w małostkowych szykanach, z którymi spotkaliśmy się na naszej drodze. Znajdziemy go z pewnością w fakcie, że wielu delegatów nie mogło wypełnić swego mandatu, zatrzymała ich bowiem obecnie walka o pokój.

Nie do pomyślenia jest, by doznane cierpienia poszły na marne. Nie do pomyślenia jest, by ludzie skierowali ku swej własnej zagładzie siły przyrody, które zdołali odkryć i ujarzmić.

I dlatego właśnie, że wszystko to głęboko odczuwamy — dlatego, że jesteśmy zdecydowani poświęcić się obronie tej pięknej sprawy, zebraliśmy się dziś tutaj. I dlatego po powrocie do naszych krajów będziemy kontynuowali podjęte dzieło.

Ponieważ ufamy, że ludzie należycie poinformowani o sytuacji wydadzą zawsze słuszny sąd, a wiemy, że liczba uczciwych ludzi jest na świecie nieporównanie większa, niż liczba ludzi nieuczciwych, ponieważ działamy całkiem otwarcie i z pełnym obiektywizmem dla pokoju, dlatego siły nasze przeważą i zdołamy rozbudzić na czas sumienie całej ludzkości, które przeciwstawi się zwycięsko wojnie.

SPOTKANIA i ROZMOWY

Ilia Erenburg

Cały świat zna autora „Upadku Paryża" i „Burzy". Nie ma takiego kraju, do którego by nie dotarły płomienne słowa tego wybitnego pisarza i publicysty.

Płomem i własnym przykładem zagrzewał miliony ludzi do walki z faszyzmem i hitlerowskim barbarzyństwem. A teraz w ostrych słowach prawdy piętnuje podżegaczy wojennych, demaskuje zbrodniczy, agresywny imperializm amerykański i mobilizuje miliony prostych ludzi na całym świecie do walki o trwały pokój.

Ten wielki przyjaciel wszystkich prostych ludzi na całym świecie jest wszędzie tam, gdzie toczy się walka o pokój, gdzie toczy się walka o szczęście ludzi, o spokojne jutro. Widzimy go na Kongresie Intelektualistów we Wrocławiu, na I Światowym Kongresie w Paryżu. Nienawidzą go podżegacze wojenni, a entuzjastycznie witają ci, którym drogie są: wolność i pokój.

Dziś witamy go w budującej się socjalistycznej Warszawie.

„Podczas wojny Warszawa przykuwała swą bohaterską postawą uwagę całego świata — powiedział Ilja Erenburg, po przyjeździe do Warszawy. — Dziś kierują się tu spojrzenia milujących pokój narodów całego świata. Właśnie tu powinni się byli zebrać bojownicy pokoju".

Udwał Sanamyn
Julia Bierman

Jedna mówi po rosyjsku, druga po francusku. Jedna przyjechała z wolnej ludowej Mongolii, druga z kraju kapitalistycznego, z Luksemburga. Dzieli je wiele, mówią różnymi językami — a jednak jest sprawa, która je połączyła tak nierozerwalnie, tak mocno, że rozumieją się doskonale — tą sprawą jest szczęście dzieci całego świata, jest pokój.

Udwał Sanamyn, wiceprzewodnicząca Centralnej Rady Pracowniczej Kobiet Mongolskiej Republiki Ludowej, mówi — „Zwiedzając Waszą Warszawę — miałam przed oczyma stale dwa miasta. Miasto ruin — obraz wojennych potworności oraz miasto-symbol życia, które mówi „Pokój zwyciężyć wojnę".

A Julia Bierman, aktywistka obrony pokoju z Luksemburga. „Nasz kraj choć malutki, choć liczy tylko 300 tys. ludności ma 4-tysięczną armię aktywistów pokoju. Pragniemy pokoju, walczymy, wierzymy, że pokój zwycięży wojnę".

Tran Cong — Dung

Delegaci Vietnamu są drobni, szczupli, ciemni — spotykamy się z nimi na mokotowskim osiedlu mieszkaniowym, gdzie otrzymali kwaterę. Tran-Cong Dung, jest studentem farmacji, a Phan-Negoc-Thuan — dziennikarzem. Wybierają się na dworzec, aby spotkać resztę delegacji.

Tran-Cong Dung jest zasłużonym bojownikiem ruchu oporu — w czasie wojny walczył u boku partyzantów francuskich przeciwko niemieckim okupantom.

„Walka ludu vietnamskiego o wolność, ściśle splata się z walką o pokój. Nasz naród marzy o chwili kiedy będzie mógł przystąpić do pokojowej pracy, kiedy będzie mógł tak jak to wy robicie, odbudować zniszczone domy i szkoły, budować nowe miasta i nowe warsztaty pracy".

Jacobo Zotah — Lidia Marquez

W holu sejmowym gwar różnojęzyczny, ruch, nawoływania. Młody przystojny brunet ze wzburzeniem opowiada coś swej towarzyszce. Rozmowa musi dotyczyć sprawy ważnej, bo za chwilę zbiera się wokół nich grupa osób. Delegaci Argentyny — student i studentka z Buenos Aires — opowiadają o szykanach władz brytyjskich wobec tych co byli w Sheffield.

„Delegatów na Kongres — mówi Jacobo Zotah — rząd angielski potraktował tak jak zbrodniarzy — zapuścił przed nimi kurtynę żelazną. Jakże odbiega to od przywitania, jakie spotkało nas w Polsce? Tu przyjęto nas jak przyjaciół, witano na kurtyną kwiatów".

Młody Argentyńczyk jest po raz pierwszy w Polsce — toteż przede wszystkim opowiada jakie wrażenie wywarła na nim Warszawa.

„Zniszczenia straszliwe, ale odbudowa imponująca. Zachwycony jestem wspaniałym długim mostem na Trasie W—Z i domami, które potrafiono budować w ciągu 19 dni. Mylitego tempa, takiego rozmachu nie znamy".

Moją pracą szkolną będę się starał wnieść wkład w utrwalenie pokoju

Listy rzeszowskich uczniów do Kongresu

Rzeszów, dnia 17. XI. 1950.

DO

UCZESTNIKÓW II ŚWIATOWEGO KONGRESU OBROŃCÓW POKOJU W WARSZAWIE

Przesyłam najserdeczniejsze pozdrowienia Uczestnikom II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, Delegatom wszystkich narodów walczących przeciwko wojnie.

Jako Polak, uczeń polskiej szkoły, dumny jestem z faktu, że obrady Kongresu odbywają się w naszej stolicy. Jest to dla nas, Polaków, prawdziwym zaszczytem i prawdziwą chlubą. Wierzę, że obrady Kongresu są wielkim zwycięstwem obozu pokoju nad obozem wojny, są nowym wielkim osiągnięciem w realizowaniu hasła trwałego pokoju. W tem, w jaki sposób ja, jako uczeń, mam walczyć o trwały pokój. Zapewniam, że pracą szkolną, codzienną moją uczniowską pracą starał się będę usilnie utrwalić pokój.

Kończąc list przyrzekam, że postaram się podnieść moje wyniki nauczania, by w ten sposób wyrazić swoją niezłomną wolę obrony pokoju i uczcić II Światowy Kongres Obrońców Pokoju, a tym samym przyczynić się do utrwalenia pokoju na świecie.

BACHÓRZ JÓZEF
Uczeń kl. 11. a
Państwowej Szkoły Ogólnokształcącej
w Rzeszowie

DO

II ŚWIATOWEGO KONGRESU OBROŃCÓW POKOJU W WARSZAWIE

Pragnę, aby Kongres w naszej ukochanej stolicy, na który zjechali się przedstawiciele wszystkich milujących pokój narodów, stał się naprawdę wspaniałą manifestacją w obronie pokoju.

Pragnę, aby Kongres Warszawski, spełnił nasze marzenia w całym tego słowa znaczeniu, aby głębokim echem odbił się pośród panów z Wall Street i w ogóle pośród wszystkich podżegaczy do nowej wojny. Aby napełnił ich trwogą i wykazał ich nicość wobec ogromnej postępowej ludzkości z Związkiem Radzieckim na czele.

Niech żyje pokój i jego wspaniały obrońca Wielki Związek Radziecki.

OPAŁA JERZY
I Szkoła Ogólnokształcąca Męska
Stopnia Licealnego
w Rzeszowie

• • •

Podobne listy wysłali uczniowie Ryszard Weisło, Kryspin Filipowski, Lesław Forczek, Wiesław Pastuch, Zbigniew Radziewicz.

15-lecie ruchu stachanowskiego w ZSRR

MOSKWA. 15 lat temu, dnia 17 listopada JÓZEF STALIN wygłosił historyczne przemówienie do uczestników I Wszechzwiązkowej Narady Stachanowców.

Prasa radziecka poświęca wiele uwagi tej dacie, wskazując na ogromny postęp i rozwój ruchu stachanowskiego w ciągu tych 15 lat. Masy pracujące ZSRR uczciły 15-lecie ruchu stachanowskiego osiągnięciami produkcyjnymi. Tysiące zakładów przemysłowych zameldowało o przedterminowym wykonaniu planu 5-letniego.

Cały świat rozbrzmiewa głosem milionów prostych ludzi:

„Żądamy powszechnego pokoju!"

PRZEMÓWIENIE PRZEWODNICZĄCEGO RADY NARODOWEJ M. ST. WARSZAWY JERZEGO ALBRECHTA

Panie Przewodniczący! Delegaci potężnego światowego frontu bojowników o pokój! W imieniu ludu Warszawy, stolicy Polski, witam serdecznie II Światowy Kongres Obrońców Pokoju!

Witam was, wysłanników narodów świata, którzy przybyliście do naszego miasta, wiedzeni wielką świętą ideą walki o pokój.

Jesteście wysłannikami sprawiedliwej sprawy. Przynosicie na ten Kongres to, co najpiękniejszego i najszlachetniejszego nosi w sobie ludzkość — pragnienie i umiłowanie pokoju.

II Światowy Kongres Obrońców Pokoju zbiera się w chwili gdy najcenniejsze wartości życia ludzkiego zagrożone są przez podżegaczy wojennych, gdy przed oczami ludzkości umęczonej i skrwawionej 30 milionami ofiar ostatniej wojny, staje widmo nowej pożogi wojennej — gdy zagrożony jest pokój na świecie.

W obliczu nowych zbrodniczych planów wojennych i szalejącej wojennej propagandy, w obliczu szantażu bombą atomową i jawnych faktów wskrzeszania sił agresji w Niemczech Zachodnich, w chwili gdy leje się krew na koreańskiej ziemi, a na głowy koreańskich kobiet i dzieci spadają bomby — przez cały świat rozbrzmiewa potężny głos setek milionów, którzy nie chcą wojny.

Każdy metr ziemi, po którym stąpacie w tym mieście, jest przesiąknięty krwią jego synów, okrutnie pomordowanych w ostatniej wojnie.

Gdy temu męczeńskiemu miastu i umęczonej ziemi polskiej podała dłoń bratnia Armia Radziecka, gdy wyzwoliła naszą skrwawioną stolicę — Warszawa była miastem gruzów, dymiących popielisk, miastem tysięcy mogił.

Dziś, gdy patrzycie na Warszawę jest ona, choć straszliwie okaleczała, znowu żywym i z każdym dniem do nowego życia dźwigającym się miastem.

Już tętnią życiem tysiące odbudowanych i setki od fundamentów wzniesionych nowych domów. Już rozbrzmiewają radosnym rozgwarem dzieci nowe dzielnice i osiedla mieszkaniowe, piękne i pełne słońca, jakich przedtem nigdy nie miała Warszawa. Z gruzów powstały muzea, kościoły, szkoły i uczelnie. Znów przemawiają swym pięknem odbudowane zabytki naszej architektury i pomniki naszych bohaterów narodowych.

Składa się na to wielkie dzieło odbudowy, pokojowy twórczy wysiłek budowniczych Warszawy i mas pracujących Polski, które II Światowy Kongres Obrońców Pokoju powitały tysiącami nowych zobowiązań produkcyjnych, nowymi sukcesami pokojowego budownictwa, z głębokim przekonaniem i niezłomną wiarą, że przez swą twórczą pracę skutecznie służą dziełu umocnienia pokoju na świecie.

Gorąco pragniemy wspaniałego rozkwitu naszej stolicy i szczęśliwego rozwoju naszej ojczyzny.

Postawiliśmy przed sobą śmiałe plany i ambitne zadania.

Chcemy je wykonać i na pewno wykonamy. Dlatego tak gorąco pragniemy pokoju, dlatego niezłomnie walczyć będziemy o jego zwycięstwo.

Dla naszego narodu żywym wcieleniem idei pokoju i niezachwianej wiary w jego zwycięstwo nad siłami zbrodniczego zniszczenia i wojny jest nasza stolica — Warszawa.

Niech obradom Kongresu towarzyszy potężny głos Warszawy i całej Polski, który woła: poskromimy podżegaczy wojennych i podpalaczy świata! Pokój zwycięży wojnę!

Niech żyje II Światowy Kongres Obrońców Pokoju!

Głos syren obwieścił całej Polsce

otwarcie II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju

W dniu 16 bm. o godz. 19, w chwili gdy w Domu Słowa Polskiego rozpoczynał obrady II Światowy Kongres Obrońców Pokoju, świat pracy w całej Polsce dźwiękami syren z hut, kopalń i fabryk uroczyście powitał bojowników o wielką sprawę, bliską i drogą każdemu Polakowi — każdemu człowiekowi dobrej woli na całym świecie — bojowników o sprawę pokoju.

Syreny hut, kopalń i fabryk Warszawy, Łodzi, Katowic, Poznania, Wrocławia, Szczecina, Gdańska, Lublina, Krakowa, Rzeszowa i innych miast oraz osiedli fabrycznych obwieściły ludności całej Polski, że Kongres w Warszawie rozpoczął obrady. W tej ważnej chwili społeczeństwo naszego kraju z głębi serc, przepełnionych gorącym uczuciem miłości, przesłało Kongresowi życzenia: „OWOCNYCH OBRAD DLA DOBRA I SZCZĘŚCIA CAŁEJ LUDZKOŚCI".

W chwili ogłaszania wieści o rozpoczęciu obrad Kongresu, robotnicy pracujący w tym czasie w tysiącach fabryk i zakładów pracy uczcili Kongres i przybyłych na jego obrady delegatów z całego świata gorącymi manifestacjami.

W bogato udekorowanych halach produkcyjnych zabrzmiały żywiołowe oklaski i okrzyki. W wielu zakładach, do stojących przy swych warsztatach robotników przemówili przodownicy pracy. W chwili, gdy syreny fabryk warszawskich obwieściły rozpoczęcie obrad Kongresu, ulice stolicy rozbrzmiewały okrzykami i śpiewem tysięcznych pochodów, które z dzielnic: Śródmieście, Starówka, Wola i Ochota przeciągały pod Dom Słowa Polskiego. Szli robotnicy Miejskich Zakładów Komunikacyjnych, Elektrowni, Gazowni, Fabryki im. Gen. Świerczewskiego, WZO i innych. Na wietrze łopotały sztandary organizacji partyjnych, ZMP, Ligi Kobiet, flagi narodowe i niebieskie flagi pokoju. Blask pochodni oświetlał portrety przywódców światowego obozu pokoju.

W długich kolumnach maszerowała ze szturmówkami młodzież akademicka i szkolna.

Raz po raz z szeregów padały okrzyki: „OBRONIMY POKÓJ! — WYWALCZYMY POKÓJ! — UTRWALIMY POKÓJ!"

Młodzież skandowała w takt marszu: „Przeciw bombie atomowej staje obóz miliardowy". Bojownicy wielkiej sprawy, wita was młodzież Warszawy".

Nad głowami maszerujących, obok symbolicznych gołębi pokoju, widniały transparenty: „BOJOWNICY O POKÓJ WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!" — „ŻĄDAMY ZAKAZU BRONI ATOMOWEJ!" — „ŻĄDAMY POWSZECHNEGO OGRANICZENIA I REDUKCJI ZBROJEŃ!" — „ŻĄDAMY WYCOFANIA OBCYCH WOJSK Z KOREI!" — „NIECH ŻYJE POKÓJ I BRATERSTWO MIĘDZY NARODAMI!"

* * *

Na sali obrad w Domu Słowa Polskiego wszystkimi kolorami tęczy mienią się sztandary 73 państw. Dokoła słychać rozmowy we wszystkich niemal językach świata. W przejściach między stołami spotykają się: delegat radziecki z delegatem Afryki, duchowny prawosławny z Rumunii z polskim księdzem, dziewczyna w krakowskim stroju z delegatką Indonezji w powłóczystym szalu, którą grupy delegatów witają oklaskami.

Na salę wchodzi Prezydium. Rozlegają się dźwięki poloneza Chopina. A potem zapada cisza. I w tej ciszy prof. Fryderyk Joliot - Curie wypowiada słowa „Ogłaszam II Światowy Kongres Obrońców Pokoju za otwarty".

W tym pierwszym przemówieniu, jakie wygłoszone zostaje w wielkim parlamencie pokoju pada od razu słowo „Warszawa". Prof. Joliot - Curie mówi o naszej stolicy z miłością i z podziwem. Mówi z miłością o naszym narodzie, który tak serdecznie gości delegatów, o naszym Rządzie, który wyraził zgodę na odbycie Kongresu w Polsce, w jej bohaterskiej stolicy.

„POKÓJ, POKÓJ" — to słowo, powtarzane we wszystkich językach świata długo nie milknie na sali.

Potem sala witała gorąco przewodniczącego brytyjskiego Komitetu Obrońców Pokoju, Crowthera. Przemawiał on w imieniu narodu, który wskutek machinacji swego rządu nie mógł mimo swej woli udzielić gościny awangardzie armii pokoju. Wiele pism powitalnych wpłynęło do Prezydium Kongresu. Na pierwszym posiedzeniu odczytano jednak tylko pismo powitalne angielskiego działacza i udzielono głosu jednemu przedstawicielowi narodowych komitetów obrony pokoju, mianowicie przedstawicielowi brytyjskiego Komitetu.

W ten sposób i przez wyjątkowo serdeczne przyjęcie wystąpień angielskich Kongres zamanifestował, że doskonale rozumie, iż nie naród brytyjski, lecz jedynie i wyłącznie rząd labourzystowski odpowiedzialny jest za niedojście do skutku Kongresu w Sheffield.

Pierwsze posiedzenie jest krótkie. Na delegatów czeka 5 dni wytężonej i odpowiedzialnej pracy.

Kongres od razu przystępuje do pracy. Zadania stoją przed nim wielkie i odpowiedzialne, nie wolno zmarnować ani jednej chwili.

Ostatnim punktem porządku dziennego w pierwszym dniu obrad jest powołanie nowego Prezydium.

Padają nazwiska czołowych przedstawicieli ruchu pokoju we wszystkich krajach. Reprezentują one szeroki, szerszy niż kiedykolwiek front obrońców pokoju, w skład którego wchodzą ludzie najrozmaitszych kierunków i przekonań. Obok prof. **Joliot - Curie, Nenniego, Fadiejewa, Erenburga, Howarda Fasta, wchodzą do Prezydium duchowni katoliccy i protestanccy z Francji, Anglii i innych krajów, ludzie nauki, którzy dotychczas z dala stali od działalności politycznej, politycy republikańscy a nawet monarchistyczny senator włoski.**

* * *

W czasie, gdy uroczyste otwarcie II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju dobiegało końca, przed rzęsiście iluminowanymi reflektorami i płonącymi zniczami, pod tonący we flagach wszystkich narodów świata Dom Słowa Polskiego, miejsce obrad Kongresu — nadciągnął zwarty tłum młodzieży i starszego społeczeństwa, wypełniając szczelnie obszerny plac przed gmachem i przyległą ulicę Towarową.

Wychodzących z gmachu delegatów powitały tłumy mieszkańców Warszawy długotrwałą, serdeczną owacją.

Kiedy członkowie delegacji zagranicznych, pozdrawiając zgromadzone tłumy, udawali się do samochodów, entuzjazm zebranych doszedł do zenitu. Młodzież i dorośli, wznosząc okrzyki na cześć Kongresu i delegatów ruszyli do przodu, aby z bliska pozdrowić ludzi, którym milionowe rzesze świata powierzyły odpowiedzialne zadanie utrwalenia pokoju.

Robotnicy woj. rzeszowskiego witają wzmożoną pracą

II Światowy Kongres Pokoju

Z terenu rzeszowskiego nieustannie napływają meldunki załóg fabryk, hut, kopalnictwa naftowego, PGR-ów spółdzielni produkcyjnych i niezrzeszonych gromad o podejmowaniu co raz nowych zobowiązań dla uczczenia II Światowego Kongresu Pokoju.

Robotnicy i chłopi na masówkach w zakładach pracy, z entuzjazmem i dumą podejmują zobowiązania i wyrażają swą solidarność ze światowym obozem pokoju. Rezolucje uchwalone na masówkach są wyrazem świadomości wszystkich uczciwych ludzi pragnących pokoju i są zarazem wyrazem wielkiej radości, że tak wspaniałe obrady odbywają się w naszej bohaterskiej stolicy — Warszawie.

MIELEC

Zebrani na masówce robotnicy WSK Mielec dla uczczenia Kongresu Obrońców Pokoju, podjęli liczne zobowiązania produkcyjne i zaciągnęli „Warty Pokoju".

Pracownicy stolarni FRANCISZEK PAWELEC, STANISŁAW CZOPEK, i STANISŁAW JAGODA postanowili wzmóc swą wydajność pracy o 40 proc. Przodownik pracy WITEK skróci czas produkcyjny o 20 proc. a przodownicy pracy ŁAWRYŚ i LEŚNIAK postanowili podnieść wydajność pracy o 25 proc.

Robotnicy oddziału stolarni KORZENIOWSKI, SIEDLARSKI, KUTA, WYDRO, CYPRAN I PLUTA, na czas Kongresu zobowiązali się pracować po 4 godziny dłużej i skrócić plan produkcyjny o 100 godzin.

Robotnicy KAZIMIERZ TARA i EDWARD JANASZEK zobowiązali się podnieść wydajność pracy do 180 proc.

SANOK

Załoga Sanockiej Fabryki Wagonów na uroczystej masówce podjęła liczne zobowiązania produkcyjne i zaciągnięcia „Wart Pokoju". Brygadzista STANISŁAW OLEJARCZYK imieniem swej brygady zgłosił, że robotnicy jego oddziału w ciągu trwania Kongresu podniosą swe normy o 20 proc.

Również zobowiązanie produkcyjne podjęła brygada młodzieżowa w montażowni. Ślusarze BRONISŁAW HAZNAR, STANISŁAW MICHAŁKIEWICZ i spawacz TADEUSZ KOLARSKI w czasie trwania Kongresu będą wykonywać po 120 proc. normy.

Indywidualne zobowiązania w Sanowagu, podjęli przodownicy pracy, SŁUPSKI, WOJTUŃ, KRYSAK, KRUŻYNA, DŁUGOSZ i inni, którzy zobowiązali się zwiększyć wydajność pracy wg. nowych norm od 10 do 20 proc.

KROSNO

Dla uczczenia II Światowego Kongresu Pokoju załoga Huty Szkła w Krośnie, postanowiła w dniach trwania Kongresu zaciągnąć „Warty Pokoju" w których robotnicy wyprodukują 12 ton szkła wartości 135 tys. zł.

Młodzież zrzeszona w ZMP i junacy „SP" w czasie trwania „Wart Pokoju" podniosą wydajność pracy o 5 — 25 proc.

Ponadto załoga zobowiązuje się wykonać plan produkcyjny za 1950 rok na dzień 15 grudnia br., co przyniesie Państwu 7 milionów złotych oszczędności.

RZESZÓW

Załoga piekarni Rzeszowskiej Spółdzielni Spożywców na czas trwania Kongresu podjęła zobowiązanie podniesienia wydajności pracy o 10 proc. i zaciągnięcia „Wart Pokoju", wzywając do współzawodnictwa pracowników masarń.

Jac.

PRZEMÓWIENIE J. G. CROWTHERA WICE-PRZEWODNICZĄCEGO STAŁEGO KOMITETU ŚWIATOWEGO KONGRESU OBROŃCÓW POKOJU

Panie Prezydencie, Drodzy Przyjaciele!

W imieniu delegacji angielskiej i ludzi miłujących pokój w Wielkiej Brytanii składam polskiemu Komitetowi Obrońców Pokoju i całemu narodowi polskiemu nasze najgorętsze podziękowanie za wspaniałe przyjęcie, jakie zgotowali II Światowemu Kongresowi Obrońców Pokoju.

Niezmierne cierpienia narodu polskiego nauczyły go dostatecznie co oznacza wojna i każą mu przeciwstawiać się wojnie z nieugiętą stanowczością, z całym zdecydowaniem, celem jej powstrzymania i ostatecznego wyeliminowania.

Podziwiamy jego niezłomną odwagę i kochamy go dla jego mocy ducha, z jaką tryumfuje nad swoimi klęskami.

Nasi polscy przyjaciele i towarzysze uczą nas jak żyć i sądzę, że każdy z nas widzi także, iż uczą nas oni jak działać.

Jak wspaniale przygotowania dla sprawy pokoju poczynili oni w ciągu ostatnich kilku dni.

Słyszeliśmy głos wspaniałych, tłumnie zebranych, polskich obrońców pokoju, którzy witali nas w każdym mieście, leżącym na trasie naszej podróży.

Taki wspaniały wysiłek mógł się zrodzić tylko z głębokiego umiłowania pokoju.

My, Anglicy, byliśmy smutni i oburzeni, że uniemożliwiono odbycie kongresu pokojowego w Sheffield, lecz przyjęcie jakie nam zgotowano w Polsce, stanowi dla nas wielką pociechę.

Byliśmy urażeni w naszej dumie i w naszym patriotyźmie. Nasza stara tradycja wolności została pogwałcona.

Niedopuszczenie do odbycia II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Wielkiej Brytanii pociągnęło już za sobą poważne skutki. Tysiące mężczyzn i kobiet angielskich zachowują czujność i są zdecydowani poskromić tych, którzy zagrażają pokojowi, są zdecydowani przywrócić honor naszemu krajowi.

Sheffield nadał rozmach brytyjskiemu ruchowi pokoju, o którego wielkości nie mogliśmy nawet marzyć w najśmielszych snach.

Warszawa doda dalszych sił temu rozmachowi. Dzięki doświadczeniom Sheffeldu i natchnieniu Warszawy, członkowie delegacji brytyjskiej będą mogli pomóc narodowi brytyjskiemu zrozumieć walkę o pokój i rozbudować potężny ruch pokoju, godny ich kraju.

Broń my suwerenności narodów walczmy o pokój i rozkwit kultury każdego narodu

Z doświadczeń jarosławskiej organizacji partyjnej

Opieka i pomoc Partii w organizowaniu spółdzielni produkcyjnych

Aby w gromadzie powstała spółdzielnia produkcyjna na umocnionych i trwałych podstawach trzeba rozwinąć i postawić na odpowiednim poziomie pracę Podstawowej Organizacji Partyjnej. Partia przygotować musi wpierw grunt, rozwinąć podłoże polityczne i dążyć do pełnego uświadomienia mieszkańców gromady.

Gromadzkie organizacje partyjne nie są liczne — członkowie Partii skupiają wokół siebie i mobilizują do zadań stawianych przez Partię aktywnych i wyrobionych społecznie drobno i średniorolnych chłopów, do pomagają im do szybszego przeobrażenia struktury rolnej — po linii spółdzielczości produkcyjnej.

Przykładem dobrej pracy organizacyjnej w uspółdzielczeniu wsi służyć może Komitet Powiatowy w Jarosławiu. Komitet przygotowuje aktyw partyjny do zakrojonej na szeroką skalę akcji uspółdzielczenia. Akcja ta podjęta jest również przez wszystkie organizacje społeczne. Ofiarnie pomagają Komitetowi działacze organizacji takich, jak ZSL, ZSCh., ZMP, Ligi Kobiet, TPPR oraz związki zawodowe.

Dotychczas do gromad, gdzie organizowano spółdzielnie produkcyjne, wyjeżdżały ekipy, które miały za zadanie agitować na rzecz spółdzielni. Ekipy w swej pracy ograniczały się jedynie do organizowania zebrań lub do indywidualnej agitacji, nie troszcząc się zbytnio o los organizowanej spółdzielni i nie dopomagając należycie w przezwyciężeniu trudności w pierwszym okresie. Zmiany w składzie ekip również hamowały pracę po tej linii — każda z nich rozpoczynała od nowa, powodując często zamęt w pracy organizacyjnej.

I dlatego obecnie zmiana form pracy, przeprowadzona przez Komitet, daje lepsze wyniki. Do organizowania spółdzielni wciągnięci są aktywiści partyjni i działacze z organizacji społecznych, spośród mieszkańców gromady, a opiekę i pomoc otrzymują od swych zarządów gminnych i powiatowych. W ten sposób wzmogła się łączność i nastąpiło ożywienie po linii organizacyjnej — praca jest należycie kontrolowana, a odpowiedzialność spada na poszczególne instancje, biorących udział w tej akcji — organizacji.

W gromadach gminy Radymno, prowadzona praca polityczna jest ożywiona — włączeni są do niej wszyscy aktywiści. Często odbywają się zebrania, na których członkowie Partii i członkowie organizacji społecznych, biorą żywy udział i dyskutują nad formami pracy i osiągniętymi wynikami.

Na jednym z ostatnich zebrań w Radymnie, zebrani omówili trudności i błędy jakie popełniano przy organizowaniu spółdzielni. Jednym z poważnych niedociągnięć było omijanie kobiet i nie włączanie ich do pracy społecznej i politycznej. A kobiety stanowią jakby rezerwę która umiejętnie włączona do pracy nad uspółdzielczeniem wsi, może dopomóc w przezwyciężeniu wielu trudności.

Aby jednak można było kobiety wiejskie w pełni uaktywnić i włączyć do pracy trzeba wyrwać je spod wpływu wroga klasowego. Wroga propaganda rozsiewa kłamliwe wieści i plotki o spółdzielczości produkcyjnej, znajdując zawsze posłuch u mniej uświadomionych kobiet. Tej szkodliwej propagandzie wroga trzeba przeciwstawić niezbitymi faktami i argumentami naszą prawdę, opartą na dowodach o wyższości gospodarki socjalistycznej, gospodarki zespołowej.

A powiat jarosławski takie dowody posiada — są nimi liczne spółdzielnie produkcyjne, które w pierwszym roku wspólnej uprawy ziemi zebrały większe plony i osiągnęły znaczne korzyści.

Organizacja partyjna w gromadzie Grabowiec, podjęła uchwałę, aby wzmocnić szereg Partii, zobowiązując każdego członka Partii do zwerbowania nowych kandydatów. Organizacja zwróciła również szczególną uwagę na akcję skupu zboża, dopilnowując wykonania obowiązku, szczególnie przez bogaczy wiejskich. Towarzysze zobowiązali się sprzedać wszystkie nadwyżki zboża dla Państwa, służąc przykładem innym. Zobowiązano się również do udzielania pomocy w akcji nauczania analfabetów, aby w ten sposób podnieść poziom uświadomienia ludności.

W gromadzie Wiązownica towarzysze zobowiązali się zwerbować po kilku członków do organizowanej spółdzielni produkcyjnej, spośród drobno i średniorolnych. W ten sposób wzmacniając swe siły mogą szybciej przystąpić do utworzenia spółdzielni z dostatecznym arealem ziemi.

Do jednej z takich gromad, która organizuje spółdzielnię należą Duńkowice, w gminie Radymno. Omówimy pracę organizacji partyjnej w tej gromadzie:

Gromada zamieszkała jest przeważnie przez mało i średniorolnych chłopów. Organizacja partyjna obejmuje trzon najbardziej rewolucyjnych chłopów duńkowickich. Wraz z prowadzoną agitacją za uspółdzielczeniem wsi organizacja zobowiązała się zwiększyć wkład ilościowy, wprowadzając po kilku kandydatów spośród uświadomionych chłopów.

Utworzenie spółdzielni produkcyjnej uwarunkowane jest od osiągniętego poziomu uświadomienia mieszkańców. Dlatego organizacja partyjna dążyła do włączenia wszystkich do akcji społecznych. I tak w gromadzie kontraktacja trzody chlewnej i roślin przemysłowych, wykonana została z nadwyżką. Obecnie sprawnie przebiega planowy skup zboża, a spłata podatku przeprowadzona została w terminie.

Mieszkańcy gromady biorą żywy udział w pracy społecznej. Prawie w każdą niedzielę, zbierają się w sali gromadzkiej, gdzie omawiają istotne sprawy dotyczące wszystkich. Zebrania prowadzi sołtys gromady tow. Tomasz Burdzy, zarazem sekretarz Podstawowej Organizacji Partyjnej.

Akcję organizowania spółdzielni produkcyjnej rozpoczęto przede wszystkim od zwiększenia intensywności pracy partyjnej. Na każdym zebraniu partyjnym, które często zwoływano, na pierwszy plan wysuwano zawsze sprawy spółdzielni produkcyjnej. Plan pracy wskazuje jak rozwinąć akcję organizacyjną, jak ubojowić szeregi partyjne do walki z wrogiem klasowym, jak mobilizować chłopów mało i średniorolnych wokół postawionych zadań.

W tej pracy organizacji partyjnej, dopomagają czynnie działacze ZSL i ZSCh., udzielając szerokiej pomocy i werbując do spółdzielni produkcyjnej członków tych organizacji. Przed 33 rocznicą Rewolucji Październikowej, dzięki inicjatywie organizacji partyjnej, wszyscy mieszkańcy gromady podjęli liczne zobowiązania, dokonując naprawy drogi gromadzkiej, uporządkowując plac szkolny i przy budynku gromadzkim. Jest to najlepszym dowodem o podnoszącego się na coraz wyższy poziom uświadomienia społecznego i słuszności obranej nowej drogi życia i pracy socjalistycznej.

W ślad za członkami Partii, do tworzącej się spółdzielni produkcyjnej wstąpiło 20 członków, przeważnie drobno i średniorolnych. Już na wiosnę spółdzielnia produkcyjna w Duńkowicach rozpocznie pracę i dążyć będzie wraz z szerokimi masami chłopskimi do socjalizmu.

J. S.

Ludzie pracy mówią o pokoju

Jan Płonka małorolny chłop z Zalesia

„Myślę, że chłop polski, angielski, chiński, francuski czy z jakiegokolwiek innego kraju wojny nie chce. Nie znaczy to że z opuszczonymi rękami biernie czeka, aż mu to nieszczęście spustoszy gospodarstwo i rodzinę. Minęły te czasy. Obecnie każdy pracujący chłop czynnie walczy o pokój i popiera każdą akcję do jego utrwalenia i porozumienia narodów. Drugi Światowy Kongres Obrońców Pokoju w Warszawie uważam właśnie za takie porozumienie się ludów i skupienie do dalszej pracy dla zabezpieczenia spokojnego i szczęśliwego życia całej ludzkości. Obrady Kongresu są świadectwem siły ruchu pokojowego, który reprezentując najżywotniejsze interesy i dążenia ludzi pracy w świecie potrafi nie dopuścić do wojny. My chłopi spokojnie i bez paniki śledzimy zmagania dwóch sił na świecie, postępu i pokoju z kapitalizmem dążącym do wojny, a codzienną pracą staramy się wypełnić swoje obowiązki wobec Państwa Ludowego które wspólnie z innymi narodami o ten upragniony pokój walczy".

Irena Hetmanowa zam. Jarosław ul. Krasińskiego 8

„Nasz naród, jest szczególnie zainteresowany w utrzymaniu pokoju. Olbrzymie straty — największe po stratach jakie poniósł Związek Radziecki — poniesione w ostatniej wojnie i zburzenie Warszawy mówią same za siebie. Dlatego też nasza stolica powinna być zawsze miejscem międzynarodowych spotkań i konferencji, których celem jest obrona pokoju. Całym sercem, ja i moja rodzina jesteśmy z tymi, którzy przyjechali do nas ze wszystkich stron świata radzić w tej wielkiej sprawie jaką jest pokój. Specjalny podziw budzą we mnie delegatki-kobiety, które również imieniem kobiet całej kuli ziemskiej swoim głosem na Kongresie dowiodą, że kobiety potrafią walczyć o życie swoich mężów, braci, ojców i o szczęście swoich dzieci. To, że rząd angielski nie dopuścił do odbycia Kongresu w Sheffield oznacza tylko słabość tego rządu i lęk przed potężną świadomością mas i obozu pokoju, który walczy w interesie tych mas. Oznacza, że rząd angielski nie pragnie pokoju. Sprawiedliwość jednak zwycięży — a zwycięstwo przyspieszą obrady Kongresu w Warszawie."

Wymiana waluty i przymusowe omłoty złamały opór kułactwa

Rekordowe dostawy zboża w I-szej dekadzie

Planowy skup zboża wszedł obecnie w nową, właściwą fazę ostrej i nieprzejednanej walki z bogaczami wiejskimi, odmawiającymi sprzedaży swoich nadwyżek zboża oraz z wszelkimi próbami z ich strony hamowania pomyślnego przebiegu akcji skupu. Poprzednio wielu z nich zdemaskowanych i napiętnowanych publicznie w gromadzie przez mało rolnych i średniaków, w dalszym ciągu nie odstawiało wyznaczonej przez trójkę ilości zboża.

Dopiero dokonanie reformy walutowej, pozbawiające ich większej części nagromadzonej gotówki i ofensywna postawa aktywu, współdziałającego w skupie oraz mas pracującego chłopstwa, wyrażająca się przymusowymi omłotami u szeregu najbardziej wrogich jednostek kułackich, złamała ich opór. Zboże obecnie jest przez kułaków odstawiane szybko, a magazyny gminnych spółdzielni codzień zapełniają się nowymi tysiącami ton zboża.

WYNIKI W PAŹDZIERNIKU I W I DEKADZIE BM.

W październiku br. plan miesięczny wykonano w 173 proc., w tym pszenicy 298 proc., żyta 131 proc., a jęczmienia 133 proc.

W listopadzie natomiast skup nabrał nienotowanego dotychczas rozmachu. W I-szej dekadzie wykonano już 58 proc. planu miesięcznego, w tym pszenicy 87 proc., żyta 52 proc., jęczmienia 40 proc. **Do przodujących powiatów należą Kolbuszowa — 92 proc. planu miesięcznego, Nisko — 90 proc. i Brzozów — 81 proc.**

Charakterystycznym i dobrym objawem jest zwiększenie dostaw żyta, które powoli równoważą się z dostawami pszenicy.

Wyniki I-szej dekady świadczą o pełnym zaufaniu mało i średniorolnych chłopów do nowego pieniądza i stwierdzają, że reforma w żadnym wypadku nie zachwiała budżetem gospodarstw małych i średnich, mocno natomiast uderzyła w bogaczy i spekulantów wiejskich, a przymusowe omłoty dokonały rzeczy, odstawiają oni nawet więcej zboża aniżeli im wyznaczono. Np. w pow. łańcuckim i mieleckim po przymusowych omłotach dostawy wzrosły o 150 proc. do analogicznych okresów poprzednich miesięcy. Całość akcji planowego skupu zboża w naszym województwie, poza małymi usterkami dokumentacji technicznej w pow. kolbuszowskim, dębickim, brzozowskim, lubaczowskim, przebiega bardzo pomyślnie.

PRZESTROGA DLA POZOSTAŁYCH

Na terenie naszego województwa, dokonano dotychczas 30 przymusowych omłotów. A oto kilka najcharakterystyczniejszych przykładów: w pow. mieleckim w grom. Tuszów Narodowy niejaki Antoni Trela, gdy przystąpiono u niego do omłotu natychmiast deklarował ze śpichlerza 1000 kg żyta. To mu jednak nie pomogło, omłot przeprowadzono. Przykład ten podziałał na innych bogaczy tej gromady, a m. in. na Jana Kłodę, właściciela 10 ha, który nie czekając podobnego losu, natychmiast odwiózł 600 kg żyta, 300 kg pszenicy i 300 kg owsa, na Józefa Białasa, który odwiózł 1000 kg żyta, 400 kg pszenicy, 160 kg owsa i 80 kg jęczmienia, na Jakuba Furdyna, który odstawił 800 kg żyta 200 kg pszenicy 100 kg owsa i 50 kg jęczmienia. W powiecie gorlickim w gromadzie Wojtowa u **Stanisława Czeluśniaka** właściciela 10 ha, zatrudniającego 2 siły najemne, w pow. jasielskim w grom. Szerzyny u **Józefa Masonia** (13 ha) i w gromadzie Mylarz u **Bronisława Rolana** (25 ha); w Łańcucie niejakiego **Franciszka Pokrzywę**, zmuszono do odstawy 1450 kg zboża, przy czym zadeklarował on jeszcze 500 kg żyta.

(Jn)

Czy wiesz, że w ZSRR

...jednym z najważniejszych wskaźników wzrostu stopy życiowej ludności. ZSRR jest ogromny rozmach budownictwa mieszkaniowego. W ciągu czterech lat powojennego planu 5 letniego zbudowano domy mieszkalne o łącznej powierzchni ponad 72.000.000 m kw. Ponadto w miejscowościach wiejskich odbudowano i wybudowano 2.300.000 domów mieszkalnych.

* * *

...doskonałe wyniki osiągnięte w bieżącym roku przez rolnictwo radzieckie umożliwiły nietylko przedterminowe wykonanie państwowego planu dostaw zbożowych, lecz również przekazanie państwu dodatkowo milionów pudów zboża ponad plan. M. inn. kołchozy i sowchozy Kazachskiej SRR dostarczyły państwu 10.000.000 pudów zboża ponad plan a sowchozy i kołchozy obwodu omskiego — 6.000.000 pudów zboża ponad plan.

* * *

...przemysł radziecki rozpoczął masową produkcję nowych maszyn mechanizujących proces budowy szosy samochodowych. Rozpoczęto już seryjną produkcję czterech typów maszyn, układających nawierzchnię. Jedna z tych maszyn, posuwając się wzdłuż szosy układa asfalt. Druga maszyna ubija i wyrównuje nawierzchnię. Pozostałe dwa agregaty wykańczają całkowicie budowę szosy.

Piękny jest sport spadochronowy

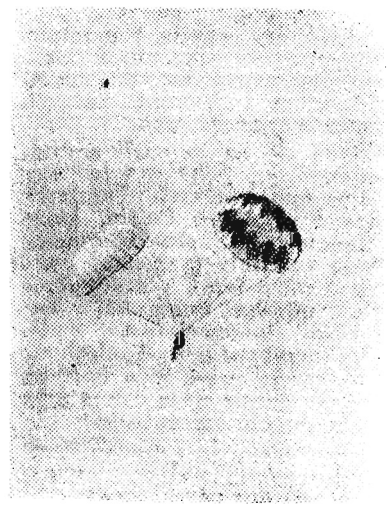

Spadochroniarstwo — jeden z najpiękniejszych sportów — cieszy się wśród młodzieży wielką popularnością.

Szkolenie spadochronowe wyrabia pewność siebie, odwagę i oswaja z wysokością. Liga Lotnicza prowadzi na tym polu wielką pracę. Ze składek społeczeństwa remontuje i buduje nowe wieże spadochronowe, służące do szkolenia wstępnego.

Szkoleniem spadochronowym w Polsce, zajmuje się Liga Lotnicza szkoląc instruktorów spadochronowych, wyrabiając hart i tężyznę fizyczną, zdrowych i zahartowanych obrońców pokoju.

Chcesz umasowić sport spadochronowy — zapisz się na członka Ligi Lotniczej.

Poważne osiągnięcia naftowców we współzawodnictwie

Ostatnie posiedzenie Komitetu Współzawodnictwa Pracy przemysłu naftowego, z udziałem przedstawicieli CRZZ, Zarz. Gł. Zw. Zaw. Naftowców, CZPN, oraz przedstawicieli wszystkich branż przemysłu naftowego dokonało podsumowania wyników osiągnięć poszczególnych zakładów pracy w III kwartale br. i oceniło przebieg współzawodnictwa w październiku.

Z dniem 1. X. br. zgodnie z uchwałą naftowego Komitetu Współzawodnictwa pracy naftowcy przeszli ze systemu regulaminowego na konkretne zobowiązania. Współzawodnictwo to nabrało wielkiego rozmachu, obejmując wszystkie załogi kopalnictwa naftowego.

Spośród współzawodniczących sekcji wysunęła się na czoło w GKN sekcja „Gorlice", która wykonała **plan produkcji ropy w 106 proc., uzyskując** w punktacji ogólnej 521 **punktów.** W Krośn. Kop. Naftowym pierwsze miejsce zajęła sekcja „Roztok" zdobywając 393 punkty. W Sanockim Kop. Naft. zwyciężyła sekcja „Sanok", która wykonała plan produkcji ropy w 102,2 proc., uzyskując 140 punktów.

Współzawodnictwo oparte na konkretnych zobowiązaniach uwidoczniło się nie tylko w wykonaniu i przekroczeniu planów produkcji ropy, ale wyraziło się też wielkimi procentami w wiertnictwie, dając kopalnictwu naftowemu nowych przodowników pracy w wiercениu.

W Gorlickim Kop. Naft. wysunęli się na pierwsze miejsce **Szułkowski,** który uzyskał 342 proc. normy, **Woźniak** — 280 proc. i **Malinowski** — 260 proc. normy. W Sanockim Kop. Naft. osiągnęli najlepsze wyniki w wierceniach: **Balik** — 225 proc. normy, **Bałuka** 205,7 proc. i **Sęp** — 203,2 proc. normy. W Krośnieńskim Kop. Naft. wyróżnili się: **Penar** — 244,7 proc. normy, **Kenar** — 220,7 proc. i **Stambursk** — 217 proc. normy.

Osiągając wysokie normy robotnicy dbają nie tylko o wynik, ale pracę swą starają się wykonywać przy jak największej oszczędności zarówno siły ludzkiej jak i materiału. Naftowcy z całą świadomością starają się osiągać jak najlepsze wyniki w pracy, unowocześnić swą produkcję, wykorzystać wszystkie rezerwy do wykonania zadań produkcyjnych.

Władysław Świdrak
koresp. N. Rz.

CZASOPISMA RADZIECKIE

Zaprenumerować można na rok 1951 u każdego przewodniczącego zakładowego koła TPPR lub bezpośrednio w Rozdzielniach PPK „RUCH".

Ponadto wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy i agencje pocztowe w kraju, Kluby Międzynarodowej Prasy i Książki i księgarnie „Domu Książki".

Miesiąc Pogłębiania Przyjaźni POLSKO-RADZIECKIEJ

W czasie, gdy kapitaliści usiłują wzniecić drugą wojnę światową — między narodem polskim i radzieckim zacieśniają się nierozerwalne więzy przyjaźni.

Dowodem tego jest czynny udział społeczeństwa polskiego w obchodzie Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Na terenie powiatów brzozowskiego, jasielskiego, leskiego i przeworskiego oddziały powiatowych zarządów TPPR prowadzą dalszą organizację kół TPPR na odcinku robotniczym chłonskim, inteligencji pracującej jak i szkolnym. Do chwili obecnej zorganizowano 26 kół szkolnych, liczących 2.116 członków.

Organizowane są różne odczyty, imprezy, gazetki ścienne i kąciki świetlicowe związane tematycznie i ideologicznie z Miesiącem Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Na ekranach kin ukazują się filmy radzieckie.

Wymownym wyrazem przyjaźni i wdzięczności narodu polskiego dla ZSRR było uroczyste złożenie wieńców przez organizacje, zakłady pracy i społeczeństwo miasta Przeworska pod Pomnikiem Wdzięczności przy ul. Krakowskiej w Przeworsku. Podobna inauguracja Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko Radzieckiej odbyła się w Lesku u stóp oświetlonego pochodniami i zniczami Pomnika Bohaterów Radzieckich.

W powiecie brzozowskim koła TPPR wysyłają swoje zespoły świetlicowe i ekipy kulturalno-oświatowe z referatami na temat „Pomoc i przykład ZSRR — gwarancją wykonania Planu 6-letniego", jak też z bogatym repertuarem narodowych pieśni i tańców radzieckich do PGR-ów i pobliskich gromad.

K. M.

Młodzież rzeszowska pozdrawia II Światowy Kongres Obrońców Pokoju

Ponad 6 tys. młodzieży szkolnej i robotniczej manifestowało w godzinach wieczornych w dniu 16 bm. na placu im. Stalina w Rzeszowie, na cześć II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Gdy głos syren fabrycznych obwieścił rozpoczęcie obrad II Światowego Kongresu Pokoju, przemówił do młodzieży imieniem Zarządu Woj ZMP tow. Grzeskowiak, podkreślając znaczenie Kongresu, oraz przesyłając od całej młodzieży rzeszowskiej pozdrowienia dla narodów krajów Demokracji Ludowej i postępowej młodzieży krajów kapitalistycznych.

Następnie wiceprzew. Zarz. Woj. ZMP tow. Madej wygłosił referat, w którym omówił historyczne znaczenie Kongresu dla całej ludzkości, wskazując przy tym jak imperialiści anglo - amerykańscy, kierowani strachem szykanowali przybywających do Anglii delegatów na Kongres.

Kończąc swe przemówienie, mówca wezwał całą młodzież woj. rzeszowskiego, a w szczególności jej kierowniczą organizację ZMP do dalszych aktywnych wysiłków w pracy i nauce dla zamanifestowania swej woli utrwalenia pokoju na świecie.

Z kolei, wśród burzy oklasków i manifestacyjnych okrzyków, zebrani postanowili wysłać do Prezydium II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Warszawie list następującej treści:

„Młodzież rzeszowska zebrana na wiecu z okazji rozpoczęcia obrad II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, przesyła swe gorące i serdeczne pozdrowienia bojownikom o pokój — delegatom na II Kongres.

Wierzymy, że obrady Kongresu wzmocnią światowy front walki o pokój, na czele którego stoi Wielki Związek Radziecki i wódz postępowej ludzkości — ukochany STALIN.

Potępiamy z całą surowością imperialistów anglo - amerykańskich, którzy przez zabronienie odbycia Kongresu w Sheffield, dali wyraz swym barbarzyńskim dążeniom do rozpętania nowej wojny.

Przyrzekamy Wam, że nie ustaniemy w walce o pokój, że wzmocnimy swe wysiłki w walce o realizację Planu 6-letniego dla szczęścia i dobrobytu mas pracujących.

Za przykładem leninowsko-stalinowskiego Komsomołu przekazujemy Wam pozdrowienia i wyrazy głębokiej solidarności dla walczącej o pokój młodzieży całego świata.

Niech żyje II Światowy Kongres Obrońców Pokoju!

Niech żyje chorąży pokoju — Józef Stalin!"

* * *

Następnie uformował się olbrzymi pochód, który przeszedł centralnymi ulicami miasta Maszerując, młodzież wznosiła spontaniczne okrzyki na cześć pokoju, delegatów na Kongres i wodzów mas proletariackich całego świata. Na ul 3 Maja wypuszczono dziesiątki kolorowych baloników z pozdrowieniami dla bojowników pokoju.

Ch.

W każdej rodzinie głośnik radiowy

Tak postanawia Dyrekcja Okręgowa PPRK w Rzeszowie

Dyrekcja Okręgowa Państwowego Przedsiębiorstwa Radiofonizacji Kraju na województwo rzeszowskie, mająca dotychczas swą siedzibę w Jarosławiu, przeniosła się w dniu 13 bm. do Rzeszowa, do budynku przy ul. Marszałkowskiej 33.

W otwarciu nowej siedziby Dyrekcji Okręgowej wzięli udział przedstawiciele Partii, rad narodowych z Rzeszowa, naczelnej dyrekcji Przedsiębiorstwa, związków zawodowych, organizacji społecznych, kulturalnych, gospodarczych i radiowęzłów.

Dyrektor okręgu PPRK — Józef **Polit** zobrazował dotychczasowe osiągnięcia przedsiębiorstwa na terenie woj. rzeszowskiego, podkreślając wyniki pracy osiągnięte w pierwszym roku Planu 6-letniego. Następnie zapoznał gości z postępami współzawodnictwa pracy w poszczególnych radiowęzłach, dzięki którym dyrekcja okręgowa przekroczyła plan roczny już w dniu 6 listopada. Mówca podkreślił, że dzięki troskliwej opiece i pomocy Partii oraz rad narodowych dyrekcja okręgowa PPRK mieści się obecnie we własnym budynku, który jest odpowiednio wyposażony i przystosowany do potrzeb pracowników. Magazyny i garaże znajdują się w trakcie budowy i będą oddane do dyspozycji Dyrekcji przy końcu bieżącego roku. W zakończeniu swojego sprawozdania mówca zapewnił zebranych, że **dyrekcja okręgowa będzie dążyć do całkowitej realizacji hasła „W każdej rodzinie głośnik radiowy".**

Wiceprzewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej ob. **Ostrowski** zwrócił w swym przemówieniu uwagę na fakt, że w budynku będącym ongiś własnością obszarnika Jędrzejewicza znanego wyzyskiwacza robotników i chłopów oraz utrudniającego im na każdym kroku dostęp do oświaty i kultury — mieści się dzisiaj dyrekcja okręgowa PPRK niosąca tym ludziom poprzez głośniki radiowe oświatę, kulturę i zapewniająca im godziwą rozrywkę. Kończąc mówca życzył placówce pomyślnego rozwoju i wykonania przed terminowo na swym odcinku zadań Planu 6-letniego.

Przedstawiciel naczelnej dyrekcji PPRK ob. **Mojkowski**, podziękował władzom za pomoc udzieloną przedsiębiorstwu, zaś pracownikom dyrekcji i radiowęzłów za dotychczasowy wysiłek i osiągnięcia w pracy. Następnie przyrzekł w imieniu dyrekcji naczelnej otaczać nadal opieką dyrekcję rzeszowską.

Tadeusz Krzyżanowski
koresp. N. Rz.

Na cześć Kongresu

Na ostatnim posiedzeniu Prezydium Zarz. Okr. Zw. Zaw. Metalowców w Rzeszowie, członkowie Związku, pragnąc uczcić II Światowy Kongres Obrońców Pokoju w Warszawie, rzucili wszystkim metalowcom w Polsce wezwanie do wzmożenia wysiłków w odbudowie Warszawy.

Podejmując to wezwanie, jako pierwsi zgłosili się tow. tow. Roman Patkowski i Włodzimierz Wilanowski z WSK Rzeszów, ofiarując na ten cel Premiową Pożyczkę Odbudowy Kraju w wysokości po 15 zł każdy. Następnie zgłosił się tow. Józef Kołodziej z Zarządu Okręgowego Związku Zaw. Metalowców, składając na ten cel 240 zł.

Pożyczki zostały przekazane do Wojewódzkiego Komitetu Odbudowy Warszawy.

* * *

W związku z II Światowym Kongresem Obrońców Pokoju, odbywającym się obecnie w Warszawie, szkolny Komitet Obrońców Pokoju w Bukowej gmina Ruda Łańcucka w powiecie Łańcut uchwalił na masówce odbytej w dniu 14 bm. następującą rezolucję:

„Przyrzekamy wytrwałą i pilną naukę przyczynić się do rozwoju i budownictwa socjalistycznego naszej ojczyzny w ramach Planu 6-letniego. Pragniemy pokoju dla całego świata".

Studium Nauk Społecznych

W sali wykł. Woj. Szk. Part. dziś (sobota) o godz. 19-tej odbędzie się wykład pt.: „Rozwój społeczeństwa klasowego".

W dniach obrad II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Warszawie, Rzeszów przybrał odświętną szatę. Na zdjęciu ul. Gen. Świerczewskiego przybrana transparentami i flagami.

LISTOPAD
18
Sobota

RZESZÓW
POGOTOWIE RATUNKOWE: ul. Grodzisko 6 tel. 10-00
Dyżur nocny: Apteka pod Orłem — ulica Grunwaldzka 3.
Straż Pożarna — ul. Mickiewicza 10, tel. 08.

kina

RZESZÓW — Apollo: Upadek Berlina, seria II — pocz. seans. godz. 17.00 i 19.00.
RZESZÓW — Zachęta: Upadek Berlina, seria II — pocz. seans. godz. 17.30 i 19.30.
JAROSŁAW — Gdynia: Wesoły jarmark
DĘBICA — Ucieczka. Legitymacja partyjna
PRZEWORSK — Bałtyk: Saławat wódz Basekirów
ŁAŃCUT — Zalew: Miasto młodzieży
KROSNO — Pionier: Iwan Groźny
TARNOBRZEG — Wisła: Statek pułapka
MIELEC — Odra: Historia jednego wynalazku

Rzeszowski notatnik reportera

Zarząd Pow. Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Rzeszowie organizuje w dniu 20 bm. o godzi. 18-tej w sali Miejskiej Rady Narodowej wielkie masowe zebranie z okazji odbywającego się w Warszawie II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

* * *

Efektowną dekorację okna sklepowego wykonała w związku z II Światowym Kongresem Obr. Pokoju, przodująca brygada ZMP sklepu tekstylnego MHD Nr 6 przy ul. Grunwaldzkiej w Rzeszowie.

* * *

Na terenie gmin: Czudec, Strzyżów i Wiśniowa wylądowały niektóre „baloniki pokoju" wypuszczone podczas czwartkowej manifestacji młodzieży rzeszowskiej. Miła ta niespodzianka sprawiła tamt. ludności wielką radość.

* * *

Najwyżej 10 zł 50 gr należy płacić za przewóz 500 kg węgla na odległość 2 km, zaś za przewóz jednej tony na tę samą odległość — 18 zł. Po wyżej 3 km dopłata za każdy 1 km wynosi nie więcej jak 1 zł 50 gr. Ceny takie ustalone zostały przez Komisję Cenikową przy Prez. Woj. Rady Narodowej jako maksymalne i bezwzględnie obowiązujące.

Ch.

Trybuna Czytelników

TRYBUNA DZIAŁA

W związku z notatką pt. **„Przystanek PKS w Stobiernej „Na Krzywem" nie może być tylko od parady"** — PKS (Ekspozytura w Rzeszowie) komunikuje nam, że kierowcy autobusów zostali poinformowani o obowiązku zatrzymywania wozów na wszystkich przystankach, tj. także na przystankach na żądanie.

Kierowca, który nie zatrzymał autobusu w dniu 11. 10. br. na przystanku „Na Krzywem" otrzymał naganę z ostrzeżeniem.

* * *

W odpowiedzi na naszą interwencję w sprawie uruchomienia przystanku autobusowego w Borku Nowym, Ekspozytura PKS w Rzeszowie donosi nam, że w najbliższym terminie w Borku Nowym zostanie uruchomiony przystanek autobusowy t. zw. na żądanie. Przy planowaniu letniego rozkładu jazdy na 1951 rok przystanek ten uwzględniony zostanie także jako taryfowy.

* * *

W związku z naszą interwencją w sprawie opóźnień autobusów PKS — Ekspozytura PKS w Rzeszowie wyjaśnia nam, że powodem tej sytuacji były częste uszkodzenia resorów przy autobusach marki „Fiat". Celem uniknięcia tych wypadków Ekspozytura PKS podjęła już odpowiednie kroki i na odprawie pracowników postanowiono zwrócić się do Dyrekcji Naczelnej o pozostawienie w miejscowej Ekspozyturze 50 proc. taboru osobowego marki „Leyland", które to autobusy są lepiej dostosowane technicznie do stanu miejscowych dróg.

* * *

W odpowiedzi na nasze zapytanie „Dlaczego?" w sprawie przeprowadzanych robót kanalizacyjnych w Rzeszowie, Prezydium Miejskiej Rady Narodowej (Zakłady Wodociągowo - Kanalizacyjne w Rzeszowie) informuje nas, że prace kanalizacyjne przeprowadzone w kilku punktach miasta zostały zakończone w 100 proc. do dnia 14 listopada. Także prace kanalizacyjne przy ul. Obrońców Stalingradu 4 zostały ukończone 6 bm.

DLACZEGO?

...Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Mielcu nie zainteresuje się stanem jezdni ul. Kolejowej.

Należało by jak najszybciej zlikwidować naprzeciw budynku PZGS pokaźne uszkodzenie szosy, które jest powodem łamania zarówno resorów samochodowych, jak i kół furmanek, jadących z burakami cukrowymi.

* * *

...w dniu 10 bm. na stacji benzynowej w Dębicy odmówiono kierowcy samochodu (nazwisko i adres znane Redakcji) sprzedaży 0,5 l oliwy do motoru.

* * *

Dyrekcja V Państwowego Ośrodka Szkolenia Zawodowego (Ministerstwa Budownictwa) w Jarosławiu nie wydała jeszcze uczniom nowych legitymacji szkolnych, gdy posiadane przez nich straciły swą ważność już w dniu 30 września br.

* * *

...OZER nie zainteresuje się brakiem oświetlenia przy ul. Obrońców Stalingradu, a szczególnie u wylotu ul. Bolesława Chrobrego, gdzie w ogóle nie ma żadnego oświetlenia.

* * *

...w sklepie nr 10 Robotniczej Spółdz. Spoż. w Nisku zmusza się klienta, nabywającego żarówkę do kieszonkowej lampki elektrycznej do kupna aż 3 baterii (wkładów).

Jak oświadczyła ekspedientka, taka forma sprzedaży została jej nakazana przez Zarząd Spółdzielni.

* * *

...nie wyświetlono w dniu 10 bm. o godz. 18 filmu oświatowego w Powiatowym Domu Kultury w Dębicy?

Powiatowa Rada Związków Zawodowych, zgodnie z terminarzem ustalonym przez ORZZ i Film Polski (Oddział w Rzeszowie) zgromadziła w tym dniu na sali około 300 osób, a więc frekwencja była zapewniona. Film Polski także był na miejscu, bo jego przedstawiciel już o godz. 17 zgłosił się do kierownika PDK o podpisanie mu delegacji służbowej...

Lecz zebrani robotnicy daremnie oczekiwali od godz. 18 do 21 na wyświetlenie filmu. Przedstawiciel Filmu Polskiego „ulotnił się" wraz z filmem oświatowym.

Uważamy, że zarówno ORZZ jak i kierownictwo oddziału Filmu Polskiego w Rzeszowie wyciągną odpowiednie konsekwencje w stosunku do niezdyscyplinowanego pracownika Filmu, oraz jak najszybciej wyrównają straty jaką ponieśli robotnicy, których pozbawiono możności oglądania filmu oświatowego, tak ważnego w upowszechnianiu wiedzy.

Obwieszczenia

Wstępne kursy Pedagogiczne do zawodu nauczycielskiego

Wobec braku nauczycieli szkół podstawowych Wydział Oświaty P. W. R. N. organizuje w listopadzie i grudniu br. Wstępne Kursy Pedagogiczne a mianowicie:

a) Czterotygodniowe Kursy dla kandydatów z ukończoną klasą 9-tą lub małą maturą względnie z wykształceniem równoznacznym.
b) 10-dniowe kursy dla absolwentów szkół ogólnokształcących posiadających egzamin dojrzałości.

4-tygodniowe Kursy rozpoczną się w dniu 27 listopada br. w Państw. Liceach Pedagogicznych w Gorlicach, Krośnie i Przemyślu a 10-dniowy Kurs dnia 11 grudnia w Mielcu.

Na powyższe Kursy mogą być przyjęci kandydaci(tki), którzy:

1) ukończyli 18 rok życia a nie przekroczyli 35 lat,
2) wyróżniają się właściwą postawą społeczną i wyrobieniem ideologicznym.
3) posiadają zdolność fizyczną do zawodu nauczycielskiego, stwierdzoną przez lekarza urzędowego.

Podania wraz z życiorysem i załącznikami (metryka urodzenia, świadectwo szkolne, świadectwo lekarskie, opinia czynników polityczno-społecznych) należy składać do Wydziału Oświaty P. W. R. N. (Oddział szkolenia i doskonalenia kadr) do dnia 25 listopada br.

Uczestnicy kursów mają zapewnione bezpłatne wyżywienie i pomieszczenie w czasie nauki. Wszyscy absolwenci kursów zostaną zatrudnieni w szkolnictwie podstawowym od dnia 1 stycznia 1951 r. Kandydaci przyjęci na Kursy otrzymają pisemne zawiadomienie.

Wydział Oświaty P. W. R. N
K-123

FESTIWAL FILMÓW RADZIECKICH

„UPADEK BERLINA"

epopea naszych czasów

Potężne dwuseryjne dzieło filmowe reżysera M. Cziaurelego — „Upadek Berlina" służy tej samej sprawie, w obronie której zebrali się w Warszawie na II Światowym Kongresie Pokoju przedstawiciele narodów całego świata, usiłujących zgodnym wysiłkiem usunąć niebezpieczeństwo nowej wojny.

„UPADEK BERLINA" to przypomnienie klęski sił wojny i faszyzmu. Dziejom tej walki z faszyzmem i ostatecznemu triumfowi słusznej sprawy poświęcony jest film Cziaureli'ego, będący jednocześnie wielkim eposem narodu radzieckiego, kierowanego zarówno w czasie pokoju, jak i w okresie walki przez partię i geniusz Józefa Stalina.

Reżyser Cziaureli jest twórcą szeregu filmów historycznych, opiewających sławę i bohaterstwo narodu radzieckiego („Arsen", „Wielka łuna", „Orzeł Kaukazu"). Próbę wielostronnego przekroju rzeczywistości historycznej i splecenia jej fragmentów z przeżyciami indywidualnego człowieka przeprowadził Cziaureli w filmie „Przysięga", gdzie okres dziejów Związku Radzieckiego, od chwili śmierci Lenina, aż do rozgromienia Niemców hitlerowskich, pokazany jest w ścisłym związku z losami rodziny robotnika stalingradzkiego.

Metoda ta w „Upadku Berlina" zyskała jeszcze bardziej pogłębioną ideologicznie i pełną w wyrazie formę. Film ukazuje istotę walki prowadzonej przez cały obóz pokoju z siłami zagrażającymi życiu narodów. Prości, szlachetni bohaterowie tego filmu — hutnik Iwanow, nauczycielka Rumiancewa i inni — uosabiają każdego z milionów ludzi radzieckich, którym bliska jest sprawa pokoju i szczęścia ogółu ludzkości.

Śmiały zakres tematu nie ma sobie równego w historii filmu i sztuki. Konflikt dramatyczny rozwija się na gigantycznej scenerii między dwiema koncepcjami budowy oblicza świata: ludobójczym faszyzmem, uosabiającym wrogie ludzkości siły ginącego kapitalizmu i socjalizmem — rewolucyjnym światopoglądem i twórczą metodą kształtowania życia.

Film zaczyna się od scen przedstawiających pokojową pracę ludzi radzieckich. Poznajemy ich życie, charaktery i dążenia. Dni ich wypełnione są twórczym wysiłkiem. Pracują, uczą się, bawią....

Napad faszystowskiego wroga niweczy pokojowy tryb życia, zatapia cały kraj w morzu krwi i ognia. Wojna rozpala się coraz większym płomieniem. Naród radziecki powstaje do boju na śmierć i życie. Świadomy celów tej walki, walczy nie tylko w obronie ojczyzny i osobistego szczęścia, a o przyszłość całej ludzkości.

Walką tą kieruje Józef Stalin. Obraz postaci Stalina odtworzony został z wielkim artyzmem i prawdą. Po raz pierwszy widzimy na ekranie osobę Stalina, ukazanego tak wszechstronnie: oprócz znanych już nam z innych filmów rysów Stalina, jako przywódcy rewolucji wodza-stratega, podkreślone zostały cechy bardziej osobiste — przyjaciela i bliskiego towarzysza człowieka pracy, utrzymującego żywy bezpośredni i serdeczny kontakt z masami. (Wizyta hutnika Iwanowa na Kremlu).

Potężną symboliczną wymowę posiada końcowa scena filmu — powitanie Stalina przez przedstawicieli różnych narodów na lotnisku berlińskim. Film „Upadek Berlina", oparty na historycznych faktach, nie stał się kroniką lat 1941—1945, a dramatyczną opowieścią, noszącą wszelkie znamiona epopei ludowej.

Na tle wielkich dziejowych wypadków i pełnych grozy dni wojny płynie wzruszający nurt losów dwojga bohaterów filmu.

Dzięki współpracy całego kolektywu udało się zrealizować tak potężny temat. Wszystkie poszczególne elementy dzieła stapiają się w jedną harmonijną całość. Na materiale scenariusza, napisanego przez P. Pawlenkę przy współpracy reżysera M. Cziaureli'ego, poszczególni współrealizatorzy filmu, stworzyli każdy w swym zakresie, dzieło mistrzowskie. Reżyseria świetnie ukształtowała pod każdym względem całość filmu.

Muzyka Szostakowicza uwypukla ideową treść obrazu, nie będąc jedynie ilustracją muzyczną.

Pod względem kolorystycznym film stanowi osiągnięcie dużej miary, udowadniając, że film barwny osiągnął już dojrzałą postać, nadając dziełu nowe walory nie tylko plastyczne, ale i treściowo-emocjonalne.

Aktorsko film odznacza się wyrównanym wysokim poziomem gry wykonawców. Na czoło wysuwają się Borys Andrejew w roli Iwanowa i M. Gelowani jako odtwórca postaci Stalina. M. Kowalewa stworzyła prostą i wzruszającą postać nauczycielki Nataszy Rumiancew. „Upadek Berlina" jest wspaniałym wzorem stosowania metody realizmu socjalistycznego w sztuce filmowej i dowodzi, jak w oparciu o prawdę i postępową ideę wyrasta dzieło wielkie pod każdym względem. Film ten otrzymał Nagrodę Stalinowską I stopnia i uzyskał Główną Nagrodę na tegorocznym Festiwalu Filmowym w Karlovych Varach.

Polskie opracowanie dźwiękowe odznacza się wysokim poziomem technicznym i jest dużym krokiem naprzód naszego Studia Dubbingowego. Aktorzy polscy na ogół dobrze zastąpili głosowo artystów radzieckich. Tłumaczom tekstu (J. Czarny i J. Balkiewicz) udało się rozwiązać trudności, nasuwające się przy przekładzie dialogów dla celów dubbingu.

JERZY GIŻYCKI

Leśnicy z Leżajska współpracują z górnikami z Katowic

Współpraca między Zw. Zaw. Górników z Katowic, a Zw. Zaw. Prac. Leśnych w Leżajsku datuje się jeszcze od roku 1949, kiedy to Zw. Zaw. Prac. Leśnych zaprosił do siebie dzieci górników z Katowic na ferie letnie. Przyjechało wówczas do Leżajska 12 dzieci w wieku od 7 — 15 lat, by nacieszyć się przyrodą i oddetchnąć czystym świeżym powietrzem na terenach leśnych. Dzieci te zostały otoczone staranną opieką. Na zakończenie ferii, podczas uroczystego pożegnania, Zw. Zaw. Prac. Leśnych wręczył dzieciom upominki w postaci ubrań dziecięcych, obuwia i pamiątkowych książek.

Opieka nad dziećmi górników ze strony leśników leżajskich zapoczątkowała mocną więź między górnikami a leśnikami i w zamian za to Zw. Zaw. Górników zaprosił do siebie obecnie delegację leśników leżajskich. Zaproszenie to zostało przyjęte entuzjastycznie przez Zw. Zaw. Prac. Leśnych, który wydelegował 2 swych przedstawicieli do Katowic.

Delegację powitał serdecznie przedstawiciel Zarządu Głównego Zw. Zaw. Górników. Na uroczystym przyjęciu wręczono delegatom upominki w postaci artystycznych wyrobów z węgla oraz udekorowano odznakami górniczymi. Delegacja Zw. Zaw. Prac. Leśnych zwiedziła kopalnię węgla oraz ośrodki kulturalne w Katowicach. Po powrocie do Leżajska delegacja złożyła upominki, które przywiozła ze sobą w świetlicy związkowej.

Waleria Czarnota
koresp. N. Rz.

Nasz konkurs rysunkowy "Czy znasz HISTORIĘ ZSRR?"

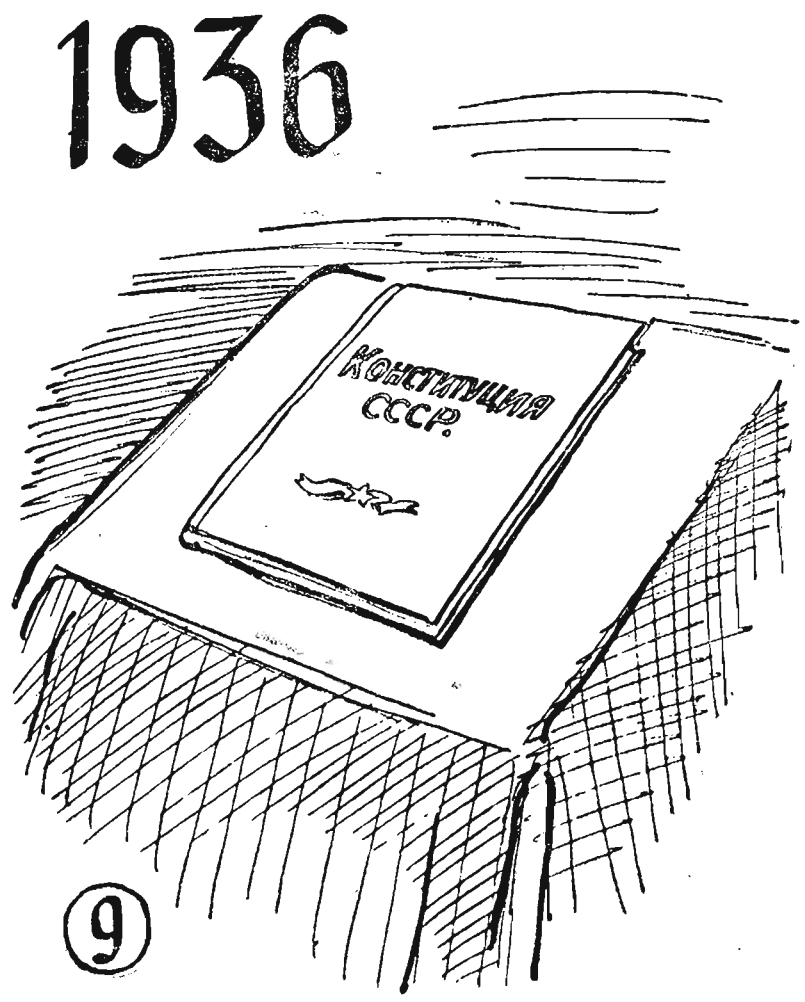

Dziś zamieszczamy dziewiąty z kolei rysunek naszego konkursu „Czy znasz historię ZSRR?". Przypomnijmy, iż konkurs nasz polega na odgadnięciu pewnego etapu historycznego lub wydarzenia z historii ZSRR, związanego z rysunkiem i datą.

KUPON NR 9

konkursu „Czy znasz historię ZSRR?"

Rysunek nr 9

przedstawia _____

_____

_____

_____

Imię i nazwisko _____

Miejscowość _____

ulica _____

(226)

Starostienko i Anton szli za nim. Starostienko stękał, sapał, spluwał; wszystko to świadczyło, że coś irytowało szefa sztabu. Anton przeciwnie — był wesoły i ożywiony. Pogwizdywał, lub basem mruczał sobie pod nosem słowa jakiejś piosenki. Matwiej milczał. Każdy z nich niepokoił się o to, co miało się stać i ukrywał ten niepokój tak, jak umiał.

Od modrzewia było do polany nie dalej niż wiorsta, ale Matwiej zdążył po drodze wiele przemyśleć. Po raz pierwszy w ciągu ostatnich miesięcy pomyślał o śmierci. Nie idzie do walki po to, aby stać na uboczu. Będzie musiał być tam, gdzie niebezpieczeństwo jest największe, gdzie trzeba się bić, nie pamiętając o sobie.

„To nic, jeszcze raz naciśniemy — i zwyciężymy". Myśl tę tak wycierpiał i tak pragnął jej ziszczenia, że wobec niej strach przed śmiercią był dlań niczym.

Gdy do czołowej linii pozostało nie więcej, niż sto sążni, Matwiej zatrzymał się nagle i robiąc półobrót w stronę Antona rzekł — nie wiadomo, poważnie, czy żartem:

— Jeśli mnie zabiją, kompanie, pochowajcie mnie za Wilczymi Norami, na Wzgórzu Taraski, na najwyższym miejscu pod modrzewiem a na modrzewiu przybijcie tablicę z czerwoną gwiazdą.

— Co to z tobą? — rzekł zaniepokojony Anton, choć sam również rewidował w tej chwili całe swoje życie i przemyśliwał o śmierci.

— Na wszelki wypadek, kompanie. Nie wybieramy się przecie grać w kręgle — rzekł spokojnie Matwiej i stanął. Bez pośpiechu zdjął rękawice, poprawił pas, na którym kołysały się okrągłe granaty — „cytrynki", ze szczególną starannością przygładził skudłaconą nieco bródkę. Gdy już zrobił to wszystko, zajrzał nie wiadomo po co do lufy oksydowanego mauzera i potrząsnął nim z lekka, jakby ważąc go w ręku.

Anton i Starostienko patrzyli nań w milczeniu, nie mogąc się zdecydować, wyprzedzić dowódcę. Zaledwie Matwiej ruszył, z polany dobiegły go krzyki i wyszukane przekleństwa. Początkowo przyśpieszył kroku, a potem puścił się pędem, podtrzymując ręką granaty. Anton i Starostienko nie pozostawali za nim w tyle.

Wkrótce Matwiej wypadł z brzeźniaka na polanę i zobaczył, że dzieje się to, czego się w głębi duszy poważnie obawiał. Biali ruszyli do siódmego ataku. Wybiegali na polanę z bocznych uliczek i ogrodów po sześciu do dziesięciu ludzi, rozciągali się na śniegu, a następnie czołgali się w kierunku partyzantów ostrożnie, uparcie i nie oglądając się za siebie. Tak właśnie drapieżca podkrada się do upatrzonej ofiary, aby ją oszołomić uderzeniem znienacka.

Matwiej podniósł do oczu lornetkę, ale natychmiast ją opuścił. Wróg był dobrze widoczny nawet gołym okiem.

— Oficerowie i podoficerowie — sami szubrawcy — rzekł spokojnie, nie podnosząc głosu.

— Patrz, są między nimi cudzoziemcy! — zawołał Anton, który wpatrywał się w czerniejące na śniegu tyraliery białych.

Starostienko obmacał nerwowo swe kieszenie, wypchane nabojami i splunął.

— Władcy, co? Sprzedali tę ziemię rosyjską... I komu? — rzekł z goryczą, przestępując z nogi na nogę.

Matwiej i Anton spojrzeli po sobie rozweseleni: już się zaczyna! Według słów samego kapitana, przyprowadziła go do czerwonych nienawiść do cudzoziemców, wtrącających się do wewnętrznych spraw Rosji.

C. d. n.

SPORT

PZPN karze zawodników i działaczy

Zarząd PZPN zatwierdził dożywotnią dyskwalifikację, nałożoną przez szczeciński OZPN na zawodników KS Związkowiec Koszalin: Okońskiego Mieczysława, Tomaszewskiego Stanisława i Drutela Wacława. Wymienieni zawodnicy ukarani zostali za brutalne pobicie sędziego na zawodach w dniu 11. VI. br.

Jednocześnie Zarząd PZPN wystąpił do GKKF z wnioskiem o rozciągnięcie dyskwalifikacji na wszystkie dziedziny sportu, a szczecińskiemu OZPN polecił ułatwić sędziemu wystąpienie na drogę sądową przeciwko wyżej wymienionym.

Zastępca kierownika sekcji piłki nożnej ZKS Stal Katowice, Trąbka Eryk ukarany został 2-letnią dyskwalifikacją za obrazę sędziego i prowokowanie zawodników do wystąpień na zawodach w dniu 1. X br.

Zarząd PZPN zatwierdził decyzję Kolegium Sędziów PZPN odnośnie skreślenia z listy sędziów Długosza Mieczysława z Wrocławia i postanowił wystąpić do GKKF z wnioskiem o rozciągnięcia kary na wszystkie dziedziny sportu.

Rzeszów

W dniu 19 listopada br. odbędzie się towarzyskie spotkanie szachowe między drużynami Unii z Krosna a PDK II. Mecz odbędzie się o godzinie 9-tej w świetlicy PDK przy ul. Tannenbauma 7 I. p.

Pierwsza drużyna PDK wyjeżdża do Nowego Sącza, gdzie rozegra zawody o mistrzostwo II Ligi szachowej z tamtejszym Kolejarzem.

Przemyśl

W niedzielę dnia 19 listopada br. rozegrany zostanie mecz szachowy o mistrzostwo II Ligi między drużynami tutejszego Kolejarza oraz Ogniwa z Tarnowa.

Mecz odbędzie się w PDK o godz. 9-tej.

* * *

W rozgrywkach eliminacyjnych, II kategorii szachistów, odbywającymi się między zawodnikami Jarosławia i Przemyśla, prowadzi po 6 grach mgr. Marusyn (Kolejarz Przemyśl) 5 pkt. przed Turkiem (Związkowiec Jarosław) 4,5 pkt. oraz Szczepańskim (Kolejarz Przemyśl) — 4 pkt.

Rozgrywki powyższe odbywają się w Jarosławiu i w Przemyślu.

* * *

Wyniki ostatnich partii przedstawiają się następująco (na pierwszym miejscu szachiści Związkowca Jarosław):

Turek — Karpinal 1:0. Mach — Marusyn 0:1. Miliarowicz — Szczepański 0:1. Cwojdrak — Zając 0:1, Święch — Olear 0:1, Górecki — Zacharko 1:0. Ogólny wynik meczu wynosi 4:2 dla Kolejarza Przemyśl.

JW.

Prenum. zakład. 2.25 zł, poczt. 4.50 zł, komis 15 gr, kwart. 13.50 zł, półrocz 27 zł, roczna 54 zł. Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" na konto PKO Nowiny Rzeszowskie Nr IX — 13763

„NOWINY RZESZOWSKIE" — Wydaje Rob. Sp. Wyd. „Prasa" Redakcja Rzeszów, ul. Gałęzowskiego 7 — TELEFONY: Red. Nacz. 1075 Sekretarz Odp. 16 00, Dz. Gosp. Dz. Korosp. — Rob. Chłop. 1608 Sekretariat 1554 Dział Partyjny Dz. Kult. 1398. Dział Depeszowy (Redakcja nocna) 10-17 Oddział RSW „Prasa" (Dział Ogłoszeń) 1856 Państw. Przedsiębiorstwo „Ruch" 1880 — Redaktor Naczelny przyjmuje godz. 12—13, Sekretarz Odpowiedzialny 11—12 Oddziały: NOWINY PRZEMYSKIE" — Oddział Redakcji w Przemyślu, Plac na Bramie 12 tel. 350. Druk. PKrZG Oddz. Rzeszów.

S-I-12831